

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Podziękowanie

Wszystkim życzliwym, którzy wzięli udział w smutnych obrzędach pogrzebowych, naszej drogiej zmarłej

ś. p.

Marii Biedrzyckiej

a w szczególności Wielbnemu Duchowieństwu ks. dziekanowi Goździkowi, ks. kanonikowi Krzyszkowskiemu, O. Gwardianowi Rudolfowi, ks. Olszackiemu, ks. Wojciechowskiemu, O. Majewskiemu składa serdeczne „Bóg zapłać“.

Rodzina

Czerwony car został zabity? Kreml trzyma w tajemnicy śmierć Stalina

RZYM. Dzienniki rzymskie zamieszczają wiadomość, nadeszłą z nad granicy fińsko-sowieckiej, jakoby Stalin został zabity. W każdym razie dyktator sowiecki miał zniknąć.

Na Kremlu zachowują w absolutnej tajemnicy wiadomość o śmierci Stalina, celem uniknięcia powszechnego powstania.

dowało się choć żdźbło prawdy. Jak sprawa wygląda z obecną sensacją prasy włoskiej, która powołuje się na doniesienia z nad granicy fińsko-sowieckiej, trudno w tej chwili przesądzać. Raczej należy zachować krytyczną ostrożność.

Gdyby jednak wiadomość ta okazała się prawdziwa, fakt

śmierci Stalina byłby wydarzeniem o nieobliczalnych wprost następstwach.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

W ostatniej chwili przed od-

daniem numeru na maszynie Polska Agencja Telegraficzna wycofała swą depeszę z Rzymu o śmierci Stalina, gdyż wiadomość okazała się nieprawdziwa.

Japończycy wkroczyli do Kantonu Zwycięski raid zmotoryzowanej armii

LONDYN. Według wiadomości, jakie nadeszły do Londynu z Kantonu, w piątek o godz. 8 rano (czas europejski) dwie eskadry tanków i samochodów pancernych weszły do miasta.

Była to straż przednia zmotoryzowanej armii japońskiej, która w ciągu 10 dni przebyła przestrzeń 140 km., dzielącą Kanton od zatoki Dias, gdzie wylądowały wojska japońskie.

Prowincjonalne i municypalne władze chińskie opuściły w piątek rano Kanton.

Dowódca armii kantonńskiej Hsiao został podobno zabity, a dowódca 151-ej chińskiej dywizji Yen-Fang jest ranny.

Japońskie okręty wojenne, posuwające się w górę rzeki Yangtze, zbliżyły się tak blisko do Kantonu, iż mogą go ostrzeliwać.

ków i innych zmotoryzowanych jednostek, po południu napłynęły do wschodniej dzielnicy poważne siły japońskie.

Wysadzenie mostu na rzece Perlowej było dla cudzoziemców, mieszkających w Kantonie, widocznym znakiem, iż sytuacja w ciągu nocy bardzo się pogorszyła.

W koncesji międzynarodowej Szamen panuje względny spokój. Granice koncesji zostały wyraźnie oznaczone flagami bry-

tyjskimi i francuskimi. W ważniejszych punktach stoją oddziały wojska, uzbrojone w karabiny maszynowe, ażeby powstrzymać falę uchodźców, która może napłynąć z Kantonu na wyspę Szamen.

HONG-KONG. Według doniesień obserwatorów angielskich z Kantonu większa część miasta jest zajęta przez oddziały piechoty japońskiej oraz broń pancerną. Tym nie mniej w pobliżu miasta utrzymują się

znaczące siły chińskie i nie jest wykluczone, że Chińczycy podejmą przeciwnatarcie.

W zatoce Dias nastąpiły nowe desanty wojsk japońskich, które wyruszyły w kierunku Kantonu.

SZANGHAI. Według doniesień ze źródeł japońskich wojska chińskie rozpoczęły na froncie Hankou generalny odwrót. Marszałek Czang - Kai - Szek opuścił miasto.

Paryż judzi przeciw Polsce atakując blok polsko-węgiersko-rumuński

PARYŻ. Po kilku dniach milczenia dwa dzienniki uważane za organy francuskiego M. S. Z., a mianowicie „Le Temps“ i „Petit Parisien“ zajęły się piątek obszernej sprawą granicy polsko - węgierskiej, przy czym występują przeciw polityce polskiej, a w szczególności przeciw podróży polskiego ministra Spraw Zagranicznych do Rumunii.

„Le Temps“ zachęca doświadczonego Berlin do przeciwstawienia się koncepcjom polskim, wyrażając nadzieję, że Niemcy, którzy przywykli obsługiwać się sami, nie dopuszczą z pewnością do powstania bloku polsko - węgiersko - rumuńskiego.

„Le Temps“ wzywa uroczystie króla Karola do dobowania wierności zobowiązaniom powziętych przez Rumunię wobec Czecho - Słowacji. (Warto tutaj przypomnieć, że „Le Temps“ jako jeden z pierwszych dzienników aprobował dn. 30 wrze-

śnia rozczłonkowanie Czecho - Słowacji sprzymierzonej z Francją, dokonanego w Monachium, jako „wydarzenie odpowiadające całosci nadziejom, które żywią narody spragnione pokoju“).

„Le Temps“ stara się wywołać nieufność Rumunii w stosunku do Polski, insynuując, że „Polska praktykuje alians z Rumunią w taki sam sposób, jak praktykowała alians z

Francją, t. znaczy wyłącznie dla swoich własnych celów“.

W podobnym tonie utrzymany jest artykuł „Petit Parisien“.

Dla zilustrowania dezorientacji kół tutejszych wobec spraw środkowo-europejskich, warto zanotować opinię dziennika „Oeuvre“, który utrzymuje, że Polska, Węgry i Włochy (!) zamierzają nadal podzielić między siebie (!) Ruś Podkarpacką.

Król Karol pojedzie do Londynu

BUKARESZT. Minister dworu królewskiego ogłosił następujący komunikat: Król Karol 23 przyjął zaproszenie króla i królowej W. Brytanii do złożenia w czasie pomiędzy 15 i 18 listopada wizyty oficjalnej w Londynie, odroczonej na wiosnę r. b.

Królowi Karolowi towarzyszyć będzie wielki wojewoda Michał

Narada min. Becka z pos. Sidorem

Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck przyjął wczoraj w południe posła Karola Sidora, z którym odbył dłuższą konferencję.

We wczesnych godzinach po południowych posel K. Sidor opuścił Warszawę, udając się samolotem do Bratisławy.

Frontem do Morza!

Samochód - pochodnia na „szosie śmierci“ Autobus z 20 pasażerami został strącony do rowu

Na szosie Warszawa — Sochaczew wydarzyła się w dniu wczorajszym jeszcze jedna straszliwa katastrofa, która już ostatecznie chyba przyczyniła się do smutnego przemianowania tej szosy na szosę śmierci.

Liczba katastrof, jakie miały miejsce na tej szosie i to przede wszystkim między miastami Błonie i Sochaczew jest po prostu przerażająca swoją niesamowitością.

W ciągu jednej tylko nocy w miesiącu sierpniu wydarzyły się aż trzy katastrofy, w wyniku których rozbitych zostało

sześć samochodów, trzy furmanki, a kilka osób zabitych.

A poza tymi trzema makabrycznymi katastrofami szosa stale i stale karmi się coraz to nowymi ofiarami.

W dniu wczorajszym „szosą śmierci“, na odcinku między Błoniem, a Sochaczewem przejeżdżał autobus komunikacyjny prywatnego przedsiębiorcy, kursujący na linii Warszawa — Hów. Autobus wioząc 20 pasażerów jechał w kierunku Warszawy, a tuż prawie za nim zdążył autobus ciężarowy jednej z łódzkich firm, załadowany bawełną w belach surowych i prze-

W pewnej chwili na skraju „szosy śmierci“ stanęła Leonia Matysowa, mieszkanka z jednej z pobliskich wsi i chcąc jechać do Warszawy podniosła do góry rękę. Szofer autobusu pasażerskiego zatrzymał się, ale w tej samej chwili jadący w ślad za nim samochód ciężarowy, wskutek zaniku orientacji szofer, wpadł pełnym gazem na autobus, waląc motorem w jego tył. Wskutek uderzenia bak z benzyną stanął natychmiast w płomieniach, a wraz z nim całe auto ciężarowe i towar, podczas gdy autobus pasażerski przekosił się dwukrotnie i ru-

niął do rowu razem oczywiście z pasażerami.

W wyniku katastrofy ciężko ranny i przewieziony w stanie beznadziejnym do Warszawy został szofer auta ciężarowego oraz trzech pasażerów z autobusu pasażerskiego. Łódzkie auto ciężarowe splonęło doszczętnie, a autobus uległ rozbiciu. Fakt, iż wskutek tak straszliwego zdarzenia tylko trzech pasażerów zostało rannych i to nie zbyt ciężko, tłumaczyć można tylko jako opiekę Opatrzności.

Na miejsce katastrofy przybyła straż pożarna, oraz władze policyjne, które podjęły dochodzenie.

„Przybyłem tu z tego powodu, powiedział Sidor, że mocarstwowa Polska będzie miała w najbliższej przyszłości decydujący wpływ na kształtowanie się stosunków w nowej Europie.

Jest rzeczą oczywistą, że Słowacy pragną utrzymać z mocarstwową Polską przyjazne stosunki. Przyszłość Słowacji w dużej mierze zależeć będzie również od uchwał jej własnego sejmiku.

Słowacy z życzliwością odnoszą się do narodu węgierskiego i jestem przekonany, że takie są me uczucia żywi on w stosunku do nas“.

Ludność Cypru żąda powrotu do Grecji

SOFIA. Donoszą z Aten, iż specjalna delegacja, reprezentująca wszystkie organizacje mieszkańców Cypru, przybyła, aby wręczyć posłowi angielskiemu w Grecji memorial, zaadresowany do premiera Chamberlaina, domagający się dla mieszkańców Cypru swobodnego samostanowienia o swej przynależności państwowej, które by im pozwoliło na przyłączenie się do Grecji.

Wkrótce w CZARACH rewelacyjny polski film „GEHENNA“

PEŁNA TABELA LOTERII

Pierwsza klasa - 4-ty dzień ciągnięcia

I i II ciągnięcie
GŁÓWNE WYGRANE:
 Stała dzienna wygrana zł. 100000 na nr. 132791.
 Zł. 50000 na nr. 134256.
 Zł. 25000 na nr. 60759.
 Zł. 15000 na nr. 42345.
 Zł. 5000 na nr. 20865.
 Zł. 2000 na nry 3637 22954 153025 188416.
 Zł. 1000 na nry: 13085 46625 61870 82265.
 Zł. 500 na nry: 23325 27582 45877 76004 101899 107756.
 Zł. 250 na nry: 6632 10398 16908 24575 25405 36471 37620 39215 46969 49125 50262 59885 70115 76358 79003 83051 86290 96451 109543 113478 115816 121479 123147 133059 142560 145416 152442 152574.

WYGRANE PO 125
 172 540 1174 310 79 707 2566 3124 683 761 4099 943 97 5169 291 980 6048 7893 8486 660 704 9114 708.
 10059 548 608 15 786 11149 813 12021 268 734 13068 883 14578 15079 391 16800 14 32 956 99 17446 673 4 730 926 18031 64 728 19092 474.
 20071 193 712 21444 22075 214 379 807 23195 7 735 24744 25387 652 845 26197 769 27128 28245 398 29018 282 383 678.
 30900 36 70 31021 137 616 87 32882 924 32827 478 34589 648 740 36260 37289 75 98 38034 141 206 39711 982.
 40863 91 41302 571 42356 451 43340 435 44368 45394 869 916 46418 23 902 3 37 95 47090 109 371 712 48053 817 12 677 49026 360.
 50554 959 51467 52275 504 716 952 53200 665 54143 56073 403 785 57388 805 59260 625 640 729 40 961 85.
 60140 67 667 61750 862 69 62241 474 778 63503 905 64750 996 65523 880 359 66422 504 642 794 67612 43 834 68134 374 716 899 60078 355 905.
 70578 783 880 71440 72029 59 511 74506 642 75732 55.
 76354 77165 78292 342 461 585 79080 863 514.
 80090 82752 83171 84822 814 85381 894 86183 885 87825 32 38 955 88161.
 90399 91060 86 312 92522 848 93 981 98095 197 771 94236 965 96208 401 398 99 7702 39 98211 99635.
 100176 676 101471 708 102412 794 103228 469 607 879 104119 105751 910 69 106782 107624 108012 660 958 109764.
 110008 455 936 11148 711 1112456 650 820 58 113600.
 114907 115173 98 413 866 70 939 116374 564 769 877 117176 118346 119826 26.
 120714 866 79 121087 245 350 593 122268 923 47 123756 804 124158 125566 741 995 126101 432 867 955 127626 991 128038 891 129356.
 131420 533 743 48 866 132514 30 133391 739 134160 400 962 135915 136806 130 374 411 758 919 137384 701 138137 541 633 150054 218 424 70 621 941.
 141263 142080 746 143021 34 466 144110 232 409 523 658 145042 146934 55 147519 68 148613 730.
 150710 882 151954 82.
 152683 153094 776 87 385 830 152279 367 520 157307 743 15857.

PO 62.50 ZŁOTYCH
 53 399 590 8 902 1248 531 739 984 2284 464 567 741 3312 632 837 4082 132 37 441 517 878 5 217 401 30 543 883 6289 462 88 653 775 7135 56 231 373 94 428 56 734 871 957 8299 433 708 88 802 18 8257 443 533 743 018.
 10019 113 254 643 709 39 807 990 11168 476 500 609 777 89 91 829 12284 92 873 417 509 29 707 76 802 13103 272 328 48 729 84 847 925 14450 522 67 647 939 76 15078 737 814 16070 283 858 778 842 17387 731 822 906 18123 47 246 328 539 51 935 19315 562 631 79

PO 62.50 ZŁOTYCH
 100021 434 913 76 101532 909 102078 259 754 952 103443 104464 10313 58 642 823 107082 869 108007 293 490 100126 954 110506 995 11023 58 759 804 112064 537 755 112358 336 76 114364 561 781 115086 265 321 695 810 57 934 116127 296 385 958 117240 410 90 774 118488 612 758 119132 282 711 823 120612 50 87 121000 923 79 122196 307 457 503 877 124071 931 125169 476 616 126708 97 996 127182 519 128447 82 674 129056 274 369 649 743 130007 415 16 70 937 131186 368 792 132051 61 133159 134388 477 501 63 135584 695 136532 82 137502 749 138916 924 91 139316 48 73 466 698 140205 66 471 625 96 142147 930 143313 144743 813 145678 911 146542 87 748 769 897 147245 311 477 540 958 148126 767 149068 168 854 151039 816 69 99 152021 425 840 937 153071 532 520 154135 94 518 884 80 960 155255 156382 94 873 157087 158010 645 159092 863.

PO 62.50 ZŁOTYCH
 140001 200 83 341 407 551 141222 313 77 79 414 31 697 953 142002 88 357 65 74 515 713 143156 227 920 144072 107 54 224 366 447 58 641 712 70 84 145023 44 84 537 146219 879 147067 839 414 517 690 759 993 148115 239 535 76 789 875 149298 579 639.
 150228 677 708 849 151266 392 94 152721 813 153681 723 154742 56 155101 57 204 569 927 156030 165 406 618 157172 291 413 597 712 158043 387 516 828 926 44 159077 174 317 644.

PO 62.50 ZŁOTYCH
 150021 434 913 76 101532 909 102078 259 754 952 103443 104464 10313 58 642 823 107082 869 108007 293 490 100126 954 110506 995 11023 58 759 804 112064 537 755 112358 336 76 114364 561 781 115086 265 321 695 810 57 934 116127 296 385 958 117240 410 90 774 118488 612 758 119132 282 711 823 120612 50 87 121000 923 79 122196 307 457 503 877 124071 931 125169 476 616 126708 97 996 127182 519 128447 82 674 129056 274 369 649 743 130007 415 16 70 937 131186 368 792 132051 61 133159 134388 477 501 63 135584 695 136532 82 137502 749 138916 924 91 139316 48 73 466 698 140205 66 471 625 96 142147 930 143313 144743 813 145678 911 146542 87 748 769 897 147245 311 477 540 958 148126 767 149068 168 854 151039 816 69 99 152021 425 840 937 153071 532 520 154135 94 518 884 80 960 155255 156382 94 873 157087 158010 645 159092 863.

PO 62.50 ZŁOTYCH
 150021 434 913 76 101532 909 102078 259 754 952 103443 104464 10313 58 642 823 107082 869 108007 293 490 100126 954 110506 995 11023 58 759 804 112064 537 755 112358 336 76 114364 561 781 115086 265 321 695 810 57 934 116127 296 385 958 117240 410 90 774 118488 612 758 119132 282 711 823 120612 50 87 121000 923 79 122196 307 457 503 877 124071 931 125169 476 616 126708 97 996 127182 519 128447 82 674 129056 274 369 649 743 130007 415 16 70 937 131186 368 792 132051 61 133159 134388 477 501 63 135584 695 136532 82 137502 749 138916 924 91 139316 48 73 466 698 140205 66 471 625 96 142147 930 143313 144743 813 145678 911 146542 87 748 769 897 147245 311 477 540 958 148126 767 149068 168 854 151039 816 69 99 152021 425 840 937 153071 532 520 154135 94 518 884 80 960 155255 156382 94 873 157087 158010 645 159092 863.

PO 62.50 ZŁOTYCH
 150021 434 913 76 101532 909 102078 259 754 952 103443 104464 10313 58 642 823 107082 869 108007 293 490 100126 954 110506 995 11023 58 759 804 112064 537 755 112358 336 76 114364 561 781 115086 265 321 695 810 57 934 116127 296 385 958 117240 410 90 774 118488 612 758 119132 282 711 823 120612 50 87 121000 923 79 122196 307 457 503 877 124071 931 125169 476 616 126708 97 996 127182 519 128447 82 674 129056 274 369 649 743 130007 415 16 70 937 131186 368 792 132051 61 133159 134388 477 501 63 135584 695 136532 82 137502 749 138916 924 91 139316 48 73 466 698 140205 66 471 625 96 142147 930 143313 144743 813 145678 911 146542 87 748 769 897 147245 311 477 540 958 148126 767 149068 168 854 151039 816 69 99 152021 425 840 937 153071 532 520 154135 94 518 884 80 960 155255 156382 94 873 157087 158010 645 159092 863.

PO 62.50 ZŁOTYCH
 150021 434 913 76 101532 909 102078 259 754 952 103443 104464 10313 58 642 823 107082 869 108007 293 490 100126 954 110506 995 11023 58 759 804 112064 537 755 112358 336 76 114364 561 781 115086 265 321 695 810 57 934 116127 296 385 958 117240 410 90 774 118488 612 758 119132 282 711 823 120612 50 87 121000 923 79 122196 307 457 503 877 124071 931 125169 476 616 126708 97 996 127182 519 128447 82 674 129056 274 369 649 743 130007 415 16 70 937 131186 368 792 132051 61 133159 134388 477 501 63 135584 695 136532 82 137502 749 138916 924 91 139316 48 73 466 698 140205 66 471 625 96 142147 930 143313 144743 813 145678 911 146542 87 748 769 897 147245 311 477 540 958 148126 767 149068 168 854 151039 816 69 99 152021 425 840 937 153071 532 520 154135 94 518 884 80 960 155255 156382 94 873 157087 158010 645 159092 863.

PO 62.50 ZŁOTYCH
 150021 434 913 76 101532 909 102078 259 754 952 103443 104464 10313 58 642 823 107082 869 108007 293 490 100126 954 110506 995 11023 58 759 804 112064 537 755 112358 336 76 114364 561 781 115086 265 321 695 810 57 934 116127 296 385 958 117240 410 90 774 118488 612 758 119132 282 711 823 120612 50 87 121000 923 79 122196 307 457 503 877 124071 931 125169 476 616 126708 97 996 127182 519 128447 82 674 129056 274 369 649 743 130007 415 16 70 937 131186 368 792 132051 61 133159 134388 477 501 63 135584 695 136532 82 137502 749 138916 924 91 139316 48 73 466 698 140205 66 471 625 96 142147 930 143313 144743 813 145678 911 146542 87 748 769 897 147245 311 477 540 958 148126 767 149068 168 854 151039 816 69 99 152021 425 840 937 153071 532 520 154135 94 518 884 80 960 155255 156382 94 873 157087 158010 645 159092 863.

PO 62.50 ZŁOTYCH
 150021 434 913 76 101532 909 102078 259 754 952 103443 104464 10313 58 642 823 107082 869 108007 293 490 100126 954 110506 995 11023 58 759 804 112064 537 755 112358 336 76 114364 561 781 115086 265 321 695 810 57 934 116127 296 385 958 117240 410 90 774 118488 612 758 119132 282 711 823 120612 50 87 121000 923 79 122196 307 457 503 877 124071 931 125169 476 616 126708 97 996 127182 519 128447 82 674 129056 274 369 649 743 130007 415 16 70 937 131186 368 792 132051 61 133159 134388 477 501 63 135584 695 136532 82 137502 749 138916 924 91 139316 48 73 466 698 140205 66 471 625 96 142147 930 143313 144743 813 145678 911 146542 87 748 769 897 147245 311 477 540 958 148126 767 149068 168 854 151039 816 69 99 152021 425 840 937 153071 532 520 154135 94 518 884 80 960 155255 156382 94 873 157087 158010 645 159092 863.

PO 62.50 ZŁOTYCH
 150021 434 913 76 101532 909 102078 259 754 952 103443 104464 10313 58 642 823 107082 869 108007 293 490 100126 954 110506 995 11023 58 759 804 112064 537 755 112358 336 76 114364 561 781 115086 265 321 695 810 57 934 116127 296 385 958 117240 410 90 774 118488 612 758 119132 282 711 823 120612 50 87 121000 923 79 122196 307 457 503 877 124071 931 125169 476 616 126708 97 996 127182 519 128447 82 674 129056 274 369 649 743 130007 415 16 70 937 131186 368 792 132051 61 133159 134388 477 501 63 135584 695 136532 82 137502 749 138916 924 91 139316 48 73 466 698 140205 66 471 625 96 142147 930 143313 144743 813 145678 911 146542 87 748 769 897 147245 311 477 540 958 148126 767 149068 168 854 151039 816 69 99 152021 425 840 937 153071 532 520 154135 94 518 884 80 960 155255 156382 94 873 157087 158010 645 159092 863.

PO 62.50 ZŁOTYCH
 150021 434 913 76 101532 909 102078 259 754 952 103443 104464 10313 58 642 823 107082 869 108007 293 490 100126 954 110506 995 11023 58 759 804 112064 537 755 112358 336 76 114364 561 781 115086 265 321 695 810 57 934 116127 296 385 958 117240 410 90 774 118488 612 758 119132 282 711 823 120612 50 87 121000 923 79 122196 307 457 503 877 124071 931 125169 476 616 126708 97 996 127182 519 128447 82 674 129056 274 369 649 743 130007 415 16 70 937 131186 368 792 132051 61 133159 134388 477 501 63 135584 695 136532 82 137502 749 138916 924 91 139316 48 73 466 698 140205 66 471 625 96 142147 930 143313 144743 813 145678 911 146542 87 748 769 897 147245 311 477 540 958 148126 767 149068 168 854 151039 816 69 99 152021 425 840 937 153071 532 520 154135 94 518 884 80 960 155255 156382 94 873 157087 158010 645 159092 863.

PO 62.50 ZŁOTYCH
 150021 434 913 76 101532 909 102078 259 754 952 103443 104464 10313 58 642 823 107082 869 108007 293 490 100126 954 110506 995 11023 58 759 804 112064 537 755 112358 336 76 114364 561 781 115086 265 321 695 810 57 934 116127 296 385 958 117240 410 90 774 118488 612 758 119132 282 711 823 120612 50 87 121000 923 79 122196 307 457 503 877 124071 931 125169 476 616 126708 97 996 127182 519 128447 82 674 129056 274 369 649 743 130007 415 16 70 937 131186 368 792 132051 61 133159 134388 477 501 63 135584 695 136532 82 137502 749 138916 924 91 139316 48 73 466 698 140205 66 471 625 96 142147 930 143313 144743 813 145678 911 146542 87 748 769 897 147245 311 477 540 958 148126 767 149068 168 854 151039 816 69 99 152021 425 840 937 153071 532 520 154135 94 518 884 80 960 155255 156382 94 873 157087 158010 645 159092 86

Na politycznym widnokręgu tygodnia

Ruś Podkarpacka

najaktualniejszym zagadnieniem politycznym

Czeski minister spraw zagranicznych oświadczył posłowi so wickiemu w Pradze, że sojuszowiecko - czechosłowacki stracił swoją wartość. Innymi słowy, oficjalnie zawiadomił rząd moskiewski, o czym już wiadomo od 3 tygodni, że stosunki między Pragą a Moskwą, uległy zasadniczej zmianie. Oficjalne wypowiedzenie paktu nastąpiło po wizycie ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji w Berlinie.

ZALEŻNOŚĆ PRAGI OD BERLINA.

Obserwując obecny rozwój wypadków na terenie Czechosłowacji trudno oprzeć się wrażeniu, że Praga z zależności od Paryża wpada w pełną zależność od Berlina. Jakiś swoisty sposób myślenia i prowadzenia polityki istnieje w tym narodzi. Od jednej skrajności wpa da w drugą.

Nie chcemy przez to powtórzyć, że Czesi powinni zwalczać Niemcy lub że powinni byli przed tym walczyć z Francją. Nie, ujawnia się jednak w tym kraju całkowity brak własnego oblicza polityki zagranicznej. Już raz się to zemściło na tym państwie i zapewne w przyszłości nie przyczyni się do wzrostu jego chwały.

Rzesza Niemiecka podporządkuje sobie teraz całkowicie Czechosłowację i uzależni ją od siebie zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym. Będzie to następny krok w oparowaniu basenu naddunajskiego. Pierwszym i to bodajże najważniejszym było zajęcie Austrii.

Państwa „basenu naddunajskiego” mają w Rzeszy Niemieckiej najpoważniejszego odbiorcę. Zważywszy jak trudno jest obecnie znaleźć nowych „nabywców”, państwa te z konieczności nie potrafią odrzucić politycznych sugestji niemieckich. Podróż niemieckiego ministra gospodarki narodowej dr Funka w całej rozciągłości tylko potwierdza powyższe przypuszczenia. Minister Funk zastrzegł się wprawdzie przed jakimś politycznymi celami, ale przecież one niejako wypływają automatycznie.

ZABEZPIECZENIE NASZYCH INTERESÓW.

Zaznaczaliśmy wielokrotnie, że Polska nie tworzy i nie zamierza do tworzenia jakiegokolwiek bloku. Usilna akcja dyplomatyczna Rządu zmierza jedynie do zabezpieczenia naszych interesów i do zapewnienia tej części Europy pokoju. Wiemy dokładnie czego chcemy i jesteśmy pewni, że zamierzenia nasze zostaną zrealizowane.

SPRAWA RUSI PODKARPACKEJ.

Akcja dyplomatyczna trwa w dalszym ciągu, posuwa się ciągle naprzód. Według ostatnich informacji nadeszłych do Warszawy sprawa Rusi Podkarpackiej została już przesądzona. Ministrowie rządu autonomicznego odbywają narady w Budapeszcie. Węgry starają

się przekonać Rusinów, że pod panowaniem węgierskim nie będzie im gorzej aniżeli w unii z Czechami.

Słowacy natomiast uważają, że sami Rusini winni rozwiązać tę sprawę, oni ze swej strony nie widzą żadnych przeszkód w załatwieniu tej sprawy po myśli Polski i Węgier.

Konferencje między Słowakami a Węgrami zostały po kilkudniowej przerwie wznowione. Obie strony przeprowadziły szereg rozmów ze stolicami świata i w rezultacie postanowiono znów weszcząć rokowania.

Istnieje powszechne przekonanie, że tym razem zostanie zawarte porozumienie.

Napoleon Sądok

Luksusowy szlafrok

Wszyscy znajomi pana Klepfisza dziwili się, że pan Klepfisz, znany domator, ostatnio po całych dniach przesiaduje w kawiarni, jest zamyślony i smutny i wcale nie spieszy się, jak dawniej, do domu.

— Co się stało? — dopyty.

ARTRETYZM

REUMATYZM, PODAGRA,

dają się najsilniej we znaki w chłodnej i wilgotnej porze roku. Tożal stosowany w dawkach 2-3 tabletek 3 razy dziennie uśmierza bóle i przynosi ulgę. Tożal jest dobrym środkiem przeciwbólowym.



wano się. — Pan ucieka z domu?

— Tak! — wzdychał pan Klepfisz. — Szlafrok mnie wypędzał!

— Jaki szlafrok?

— Nowy szlafrok mojej żony, który jej sam (przeklinam tę chwilę) kupiłem w prezencie.

— Jak szlafrok może wypędzać?

Pan Klepfisz przy tym pytaniu uśmiechnął się gorzko.

— Czy może?!... Nie tylko wypędzał! Może wykołocić człowieka, może zniszczyć spokój,

jasnym promykiem... będzie Ci Pani

Tygodnik „ŻYCIE KOBIECE”

Cena 20 gr. Do nabycia wszędzie

może cały dom przewrócić do góry nogami...

Bo posłuchaj pan!

Moja żona jest bardzo skromna kobieta. Stale chodziła w domu w starym zniszczonym szlafroku i wszystko było dobrze.

Aż raz mnie się coś rzuciło na mózg. Zobaczyłem na wystawie piękny szlafrok. Cudo, mówię panu! Srebrny, błyszczący! Taki, jaki noszą artystki na scenie, kiedy scena przedstawia sypialnię!

Nie wiem sam co mi się stało, ale zachciało mi się ten szlafrok kupić dla żony!

I kupiłem! Za 70 złotych!

Kiedy przyniosłem go do domu, żona w pierwszej chwili ośmielała się radości. Rzuciła mi się na szyję i zaczęła mnie ścisnąć i całować.

Ale już po paru minutach zaczęła się martwić.

— Co ja zrobię z tym szlafrokiem? On jest taki elegancki, że go szkoda brać na codzienny użytek. Taki szlafrok się nosi, żeby się komuś pokazać! A komu ja się pokażę?! Kto do nas przychodzi?

Całą noc nie zmrzyla oka ze zmartwienia.

A nazajutrz wstała o 8-ej rano, włożyła nowy szlafrok i dwie godziny przeglądała się w lustrze.

Kiedy wspomniałem nieśmiało, że czas na śniadanie, spojrzła na mnie chłodno.

— Wstań i weź sobie sam.

Czy mogę w takim szlafroku wchodzić do kuchni? Żeby go powalać?! Przecież to jest bardzo drogi szlafrok!

Musiąłem sam zrobić śniadanie i podać do stołu. Przy śniadaniu żona wciąż patrzyła w lustro i wdychała.

— Taki szlafrok! Taki piękny szlafrok. Kosztował tyle pieniędzy i ja się nie mam komu w nim pokazać!

BOLESNE BLESZCZE (ARTRELY-ZMU).

powstałego wskutek złej przemiany materii, gnębią chorego, nie szczędząc mu łamania w kościach, bólu w mięśniach i stawach, ischiasu i t. d. Podobnie objawia się ciępieniami reumatyzm, powstały wskutek przebywania w wilgoci i dokuczający zwłaszcza w wilgotne dni jesieni. Ulgę przy nosi, bóle łagodni i objawy zmniejsza rozpuszcza je kwas moczowy ziola Oskara Wojnowskiego ze znakiem słownym Artrolin, przeciw reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojska Górnego 3 m. 4.

SKARBNICA NARODU.

Przeszło trzy miliony obywateli powterza PRO swoje oszczędności. Książeczka oszczędnościowa PRO — to bezpieczeństwo, zapewniające milionom obywateli pogodę i spokój ducha.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE PRO

RAZDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PRO

Potem nagle zaczęła dzwonić do różnych sklepów. Żeby to przysłali, żeby tamto przysłali. Pan myśli, że potrzebne rzeczy?!

Zupełnie niepotrzebne. Chodziło jej tylko o to, żeby mogła otwierać drzwi i przyjmować ludzi w nowym szlafroku!

Po tem pootwierala wszystkie okna w mieszkaniu. Zimno było, jak w psiarci i pan widzi, jaki mam spuchnięty nos z kataru! Ją to nic nie obchodzi! Okna muszą być otwarte!

Żeby sąsiedzi widzieli, jak moja żona „się krząta w wytwornym szlafrocuku”.

Bo jak się ma taki elegancki szlafrok, to się trzeba w nim ko-

ogóle szlafrok go nie obchodzi! Więc moja żona zaczęła zapraszać na śniadanie gości. O 9-ej rano już u mnie w domu jest pełno!

Po co? Po co jej goście przed obiadem?!

Bo przed obiadem można przyjmować gości w szlafroku! A taki szlafrok jest za drogi, że by wisiał w szafie! Jak się ma taki szlafrok, to się trzeba w nim komuś pokazać!

Pan myśli, że to już koniec? Nie! Moja żona teraz się uparła, że musimy wyjechać za granicę!

— Po co? — pytam ją.

— Jak to po co? Jak się ma taki drogi szlafrok, to się trzeba w nim pokazać! Trzeba trochę wyjechać! Czy po to mi kupiłeś taki elegancki szlafrok, żebym siedziała w kuchni?!

Pan rozumie?... Co ze skromnej kobiety zrobił elegancki szlafrok?! Przeklinam tę chwilę, kiedy go kupiłem!

Jeżeli pan kiedyś zechce kupić żonie szlafrok, kup pan najtańszy! Za 3 złote! Za Żelazną Bramą!!



mus pokazać!

W końcu zdruzilo mi się to wszystko i postanowiłem przyjąć sublokatora!

— Po co?

— Żeby żona miała się komu pokazywać! Żeby zamknęła okna i przestała dzwonić do sklepów.

Ale to nic nie pomogło! Sublokator był człowiekiem zajętym, wychodził o 7-ej z rana i wracał późnym wieczorem. I w-

POMADKI DO UST SZACHI



Kanton stoi w płomieniach

podpalony przez oddziały chińskie

HONGKONG. Według otrzymanych doniesień, miasto Kanton zajęte przez Japończyków, stoi w płomieniach. W kilku dzielnicach płoną gmachy publiczne, domy oraz fabryki podpalone przez cofające się oddziały chińskie. Elektrownia zosta-

ła uszkodzona, wskutek czego większa część miasta jest połączona w ciemnościach.

Jak się obecnie okazuje, Kanton został zajęty przez nieliczne siły japońskie, nie przekraczające 3000 ludzi. Są to przednie strażnice japońskie, które długo były powstrzymywane przez Chińczyków pod Wongtang. Całkowite zajęcie miasta oraz wyparcie reszty wojsk chińskich nastąpi w najbliższych godzinach.

Żądajcie doskonałej CHAŁWY

w smakach: orzechowy, pomarańczowy, mikado, malaga, eskimo i t. d. firmy

„UNION” Warszawa Wolka 6v Tel. 270-51

KUPON NA BEZPŁATNĄ PORADĘ PRAWNĄ
Dla uzyskania porady naszej przedstawić dwa listy.

2 x dwiennic 1 grosz
MYDEŁKO DO ZĘBÓW
GIERYS
O NIEZRÓWNANYM SMAKU

K. RYLSKI

Tajemnica czarnej damy

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Irena symulowała napad w pociągu: wołała że jakaś czarna dama napadła ją i zrabowała jej biżuterię. Zrozpaczoną turystkę pocieszał naczelnik pociągu, że po przybyciu do Warszawy policja zajmie się odnalezieniem sprawców napadu.

Mimo pocieszenia naczelnika pociągu, Irena nie mogła uspokoić się...

W miarę tego jak ukazywały się pierwsze domy Warszawy, pierwsze ulice, jej niepokój wzrastał. Znalazła się w sytuacji człowieka, który nie wie już, co się z nim dzieje z nadmiaru nieszczęścia, jakie go spotkało.

Pociąg zwalniał biegu, lokomotywa przeraźliwie gwizdała, koła wagonów suną powoli po szynach, jak gdyby pociąg nie jechał, tylko ślizgał się.

Wreszcie pociąg stanął. Pasażerowie spieszą do wyjścia, wołają przez okno tragarzy... A obok tragarzy czeka już na peronie szereg wywiadowców i policji.

Policjanci wkraczają do wagonu przez drzwi, które otwiera im naczelnik.

Przodownik wysłuchuje opowiadania zrozpaczonej, poszkodowanej turystki z Ameryki, która przybyła by zwiedzić kraj ojczysty i ujrzeć piękną polską jesień... Zrozpaczona turystka wybuchła znowu spazmatycznym szlochem...

Policja przeprowadza szczegółową rewizję osobistą, rewidując wszystkich obecnych. Niektórzy pasażerowie okazują legitymacje: są to wyżsi urzędnicy lub też poważne i znane osobistości. Wszyscy są wzburzeni, żli. Ale ich oburzenie na nic się na zdaje, muszą otworzyć swe walizki... Policjanci wskazują również biżuterię pasażerek Irenie, ona jednak zaprzecza głową: nie, to nie jest jej biżuteria.

Przy tej okazji zatrzymano kilku pasażerów, a których znaleziono przemycone rzeczy. Przemysłników, aresztowano.

Rzecz jasna, poszukiwanej szkatułki z pieniędzmi nie odnaleziono. Dopiero po dokonaniu szczegółowej rewizji, wypuszczono pasażerów, którzy odetchnęli z ulgą:

— No, no, teraz dopiero można odetchnąć z ulgą.

— A mówią, że Amerykanki są takie praktyczne.
— I wiozła baba ze sobą taki majątek...
— Podobno biżuteria ta warta była pół miliona złotych!

— Mój Boże, taki majątek!
— Zapewne śledzili za nią od Ameryki, to była banda...

Tak rozmawiali ze sobą pasażerowie. Ostatnia wyszła z pociągu Irena Podhorska. Tragarz zaniósł jej bagaż, a policjant zaprowadził ją na posterunek policji, na stacji, by sporządzić protokół. Irena jest zrozpaczona. A jednak zwraca na siebie uwagę zarówno swoją postacią, jak i elegancją.

Na posterunku policji kolejowej przyjmują ją nader grzecznie, proszą siadać, i wszczynają dokładne śledztwo. Gdy jednak z ust jej pada słowo „czarna dama”, natychmiast zmienia się mina przodownika, twarz jego nabiegła krwią, wzburzoną głosem zapytał:

— Czy to była młoda kobieta?
— Tak jest.
— Była cała w czerni, nawet pończochy i pantofle czarne!

— Tak jest, proszę pana, właśnie to zwróciło od pierwszych chwil moją uwagę...
— Do diabła — odezwał się przodownik. — Wo-

CZYTAJCIE

Świat Przygód

bec tego muszę powiadomić inspektora, który interesuje się tą damą od dawna. Tym razem nie wymknę się z naszej ręki.

Przodownik zbliżył się do telefonu i po chwili Irena usłyszała jego słowa:

— Panie inspektorze, moje uszanowanie! Jesteśmy na śladach czarnej damy... Tak, tak, poszkodowana jest u mnie w pokoju, to nasza rodaczka z Ameryki... Nazywa się Barbara Matuszewska. Obrobowano ją na olbrzymią sumę... Szkatułkę biżuterii! W pobliżu Skierniewic... Rewizja? Tak dokładna rewizja została dokonana, naczelnik pociągu zamknął pociąg... Tak, panie inspektorze... Dobrze, pan inspektor przybędzie, zatrzymam więc panią Matuszewską. Irena siedzi zrozpaczona, jak gdyby rozmowa przodownika nic ją nie obchodziła... A w rzeczywistości zamieniła się cała w słuch, łowi każde słowo... Ale przodownik ani razu nie wymienił nazwiska inspektora... Irena nie ma czasu do stracenia, a powinna wiedzieć, czy trafi na tę osobę, z którą chciałyby porozmawiać.

Przodownik mówi bardzo długo: wydaje się tak Irenie. Jest niespokojna, każda chwila wydaje się jej wiecznością...

— Tak, tak panie inspektorze, słucham pana... Chwileczkę, dobrze, wydam odnośne zarządzenie... Aha dobrze, do widzenia...

Odkłada słuchawkę i powiada:

— Niech się pani uspokoi, on na pewno odnajdzie pani biżuterię!

— Daj Boże, mój panie, ale cóż pozostaje mi teraz do roboty?

— Chwileczkę! Musi się pani pofatygować do naszego urzędu śledczego...

Zawezwał policjanta, wskazał mu Irenę i powiedział:

— Proszę udać się z tą panią do urzędu śledczego i zameldować się tam u pana inspektora Puchały...

— Rozkaz — salutuje policjant.

Nie zauważyli tego, że w chwili, gdy tylko usłyszała słowo Puchały, oczy Ireny zajaśniały radością. Serce jej zabiło żywiej. Sama nie liczyła na to, że tak szybko znajdzie się u inspektora Puchały.

Nie daje jednak tego po sobie poznać i zdolałym głosem powiada:

— A co będzie z moim bagażem?
— Trzeba go ze sobą zabrać... Pan inspektor pragnie zapoznać się z pani walizkami...

— Ach — westchnęła Irena, i chwiejnym krokiem opuściła posterunek. — Nie wyobrażałam sobie że mój powrót do ojczyzny będzie dla mnie związany z tyloma przykrościami.

Chusteczką otarła łzę z oka.

(Ciąg dalszy jutro).

Z. LIRSKI

GDZIE MOJ MAZ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI RZUCONYCH NA FALE LOSU

Wiosną 1914 roku magazynier w wielkim składzie żelaza w Warszawie, Józef Biernacki, zakochał się w Niemce Marcie Schultz i porzuciwszy żonę, uciekł z kochanką do Kalisza, gdzie wiódł szczęśliwy żywot aż do dnia w którym stwierdził, że Marta go zdradza. Między kochankami doszło do wantury, w wyniku której Marta porzuciła go.

Józef zamierzał wrócić do Warszawy. Wybuchła wojna i Niemcy wkroczyli do Kalisza, urządzając pogrom. Józef został ujęty i miał zostać rozstrzelany. Zdołał jednak uciec i po wielu przygodach dotarł do Gdańska, gdzie ukrył się na amerykańskim statku towarowym który szedł do Nowego Jorku. Gdy statek zarzucił kotwicę w porcie nowojorskim, Józef zbiegł ze statku. W dzielnicy portowej natknął się na podejrzanego jegomościa mówiącego po polsku, który przyrzekł mu pracę i zaprowadził do niej Józefa. Grabik z kolei sprowadził jeszcze jednego jegomościa i obaj zaczęli pić z Józefem.

Gdy Józef był już lekko wstawiony, kazali mu tańczyć i Józef tańczył, budząc w nich zachwyt. Następnie kazali mu śpiewać.

Józef pamiętał kilka polskich i rosyjskich piosenek. Rosyjskich piosenek nauczył się w wojsku. Stał więc na środku pokoju i zaczął śpiewać.

Nie miał silnego głosu, śpiewał natomiast z uczuciem. Cierpienia, jakie dały mu się ostatnio we znaki, udrękę swą zbolalej duszy — wszystko to włożył w swe piosenki.

Grabik i Malecki nie posiadali się z zachwytu. Gorąco klaskali i krzykali:

— Jeszcze raz, jeszcze... bis...

Józef sam się sobie dziwił. Nie wyobrażał sobie, że potrafi śpiewać z takim uczuciem i przejęciem. Dwie okoliczności widocznie wpłynęły na to, że potrafił wzruszyć swym śpiewem „słuchaczy”, mianowicie: ostatnie przeżycia i wypita przed chwilą wódka.

Józef nocował u Grabika. Murzyn zaprowadził go do małego pokoiku, gdzie było przygotowane dla niego posłanie. Był mocno wstawiony: kolana uginały się pod nim i głowa ciężko opadła na piersi, to też Murzyn pomógł mu rozebrać się i jak tylko położył się do łóżka, zapadł w twardy sen.

Następnego dnia gdy Józef otworzył oczy, ujrzał przy łóżku uśmiechniętego Grabika, który trzymał w ręką polską gazetę.

— Czy widzisz? — podsunął Józefowi gazetę pod oczy. — Czy widzisz, co potrafił Grabik?...

Józef zerknął na gazetę i przeczytana wiadomość wywarła na nim tak oszałamiające wrażenie, że przez chwilę nie mógł mówić.

— Jak ci się to podoba? Ładne, co? To dotyczy ciebie... — uśmiechnął się Grabik.

— Ale...

— U Grabika nie ma żadnego „ale”... Będzie tak, jak tutaj pisze... A ty frajerze przypuszczałeś, że masz do czynienia z gangsterem? Nie jednego złotodoba przeobraziłem już w Turka lub Kirgiza... a publiczność we wszystko wierzy i to jest najważniejsze!... Ubieraj się... zacznie studiować z tobą twoje role... Pamiętaj tylko o jednym: z nikim ci nie wolno rozmawiać... Jeśli zobaczę, jak z kimś rozmawiasz, to zaraz powędrujesz do więzienia za nielegalne dostanie się do Ameryki... Z Grabikiem nie ma żartów... A teraz ubieraj się...

Grabik wyszedł, pozostawiając gazetę na łóżku. Na trzeciej stronie pomiędzy dwiema powieściami znajdowało się duże ogłoszenie następującej treści: „Niebywała sensacja! Murzyn, który śpiewa polskie piosenki i tańczy tańce kozackie!

„Po raz pierwszy w Nowym Jorku! Czegoś podobnego jeszcze nie było! Murzyn śpiewa polskie piosenki, jak urodzony Polak!

„Już pojutrze w dużej sali „Panteon Hall”, na Trzeciej Avenue, punktualnie o godzinie ósmej wieczorem wystąpi światowej sławy śpiewak, tancerz i deklamator John Bush i będzie śpiewał piosenki polskich poetów.

„Po raz pierwszy Murzyn wystąpi z polskim repertuarem. Poza tym słynny piosenkarz odtęczy kilka rosyjskich tańców”.

„Niechaj nikt nie przepuści okazji i przyjdzie zobaczyć, usłyszeć i podziwiać genialnego piosenkarza i tancerza. Bilety od pięćdziesięciu centów do dwóch dolarów”.

„Genialny piosenkarz i tancerz John Bush wystąpi w Nowym Jorku tylko trzy razy”.

Józef był zdumiony. Zdawało mu się, że litery w gazecie tańczą, śmieją się i kpią z niego... Brzmiało to nieprawdopodobnie, jak bajka z tysiąca i jednej nocy...

Tylko w Ameryce było to możliwe, tylko w Ameryce można przeobrazić się z żywego trupa w „słynnego śpiewaka Johna Busha. Wczoraj błędził jeszcze po dzielnicy portowej i drżał ze strachu, aby go nie aresztowano i nie wysłano do Europy, a dzisiaj jest „Murzynem, który śpiewa polskie piosenki”.

Józef pogodził się jednak szybko z losem. Był przynajmniej zadowolony z tego, że nie wpadł w ręce przestępców. Na próżno podejrzewał mister Grabika. Widocznie jegomość ten musi co kilka tygodni wyławiać takich „słynnych śpiewaków i tancerzy”.

Ale jak mógł Józef występować jako Murzyn, gdy miał jasne włosy i był rasowym typem słowiańskim?

Gdy Józef podzielił się ze swoimi wątpliwościami z Grabikiem, ten uśmiechnął się i oświadczył, że jego włosy jeszcze dzisiaj będą czarne i że nie ma nic łatwiejszego jak zmienić kolor skóry.

— To już nie należy do ciebie, mister Bush... — roześmiał się Grabik — Słuchaj tylko uważnie, co się do ciebie mówi i trzymaj się ściśle danych ci wskazówek.

Grabik zaczął uczyć Józefa jak ma grać rolę. Przede wszystkim musi mówić po polsku i akcyjnie. Następnie musi opowiedzieć publiczności — oczywiście z domieszką słów angielskich — historię o tym, jak wychowywał się w Brazylii wśród Polaków i jak żyją tam koloniści polscy.

Lekcja trwała dość długo. Grabik uczył Józefa, jak ma się zachowywać, ile razy ma się kłaniać po każdym „numerze”, „szanownej publiczności”, kiedy ma śpiewać, a kiedy tańczyć.

— Teraz przyjdzie fryzjer — dodał Grabik — i przeobrazi cię w Murzyna. Następnie sfotografujemy ciebie i jutro twoje zdjęcia pojawią się w gazetach i na afiszach... Cha, cha, cha... No i powiedz, czy mister Grabik nie potrafi zrobić złota ze śniegu?...

(Dalszy ciąg jutro)

PAUL BRINGUIE

Przedruk wzbreniony

Hollywood -- raj i piekło kobiet

Wśród gwiazd

Marlena stała przed dużym lustrem, które zajmowało prawie całą ścianę w salonie jej apartamentów w „Beverly Wilshire Hotel”, poprawiła włosy i umieściła w nich dużą brylantową gwiazdę, która podnosiła i podtrzymywała z jednej strony włosy. Była aż po pas zanurzona w kwiatach, w wielkich kwiatach kalifornijskich bez zapachu.



Jedno z pierwszych zdjęć Marleny Dietrich wykonane już w Hollywood.

— Jak się panu tego pierwszego dnia spodobało Hollywood? — zapytała mnie Marlena.

— Zdołałem zobaczyć tylko pustą dekorację, z kilkoma budzącymi litość statykami.

— Niech pan się uzbroi w cierpliwość. Ujrzy pan jeszcze wiele ciekawego. Zjemy kolację w „Trocadero”. Tam zobaczy pan prawdziwe Hollywood. Hollywood bez maski.

Z zewnątrz „Trocadero” wygląda tak skromnie jak „Vendome”. Nad słabo oświetlonymi drzwiami umieszczony jest szyld, na którym czerwonym neonem jest wypisana nazwa restauracji.

W hallu są umieszczone wysokie zielone rośliny. Uroczę dziewczęta w szatni są ubrane jak girlsy z music-hallu. Mają gołe nogi, oraz noszą krótkie staniczki i pozłacane pantofelki.

Zaledwie przekroczyliśmy próg sali, gdy buchnął płomień i ampulki z magnezją trzyma-

POGAŃSKA ŚWIĄTYNIA

W olbrzymiej, prostokątnej sali „Trocadero” wszystko jest czarno-zielone. Ściany są pomalowane na czarno i zielono. Stołki są czarne, krzesła zielone.

Na estradzie grała cicho orkiestra, która zalicza się do najlepszych zespołów muzycznych Ameryki.

Odniosłem wrażenie, że przekroczyłem próg pogańskiej świątyni, w której nabożeństwo już się rozpoczęło.

Zajęliśmy z Marleną stolik. Kelner przyjął zamówienie i od dał się. Marlena siedziała nie ruchomo z wypiętą pierśią, nieznacznie się uśmiechała. Ubrana i gotowa do boju obserwowała, jakie wrażenie na obecnych wywarło jej pojawienie się w „Trocadero”, przecież w ciągu dwóch miesięcy nie było jej w Hollywood.

I zaraz przy wszystkich stolikach rozmawiano wyłącznie o niej.

— Jak się pani podobają jej włosy?

— Dlaczego pani o to pyta? Przecież nie zmieniła ich koloru.

— Z tego właśnie powodu pytam.

— Schudła.

— Tylko takie toalety przewiozła z Paryża?

Po jakichś piętnastu minutach krytykowanie Marleny skończyło się. Gdy Marlena spostrzegła to, odechnęła z ulgą i przechylając się w moją stronę, zapytała:

— Czy poznaje pan tutaj kogoś?

Od kilku minut zajmowałem się właśnie tym, starając się poznać aktorów, których niejednokrotnie widziałem na ekranie. Niektórych poznałem. Muszę jednak przyznać, że silnie się rozczarowałem. Nie mogłem znaleźć tych młodych, uroczych i powiewnych osób z ekranu. Obecni bowiem w lokalu aktorzy stali się nagle ciężcy i zmęczeni. Oto na przykład w niskiej blondynce w różowej sukni, która siedziała w towarzystwie jakiegoś tysego pana i jadła lody poznałem Jean Bennet. Przy innym stoliku między wysokim brunetem, a niskim szatynem, siedziała kobieta o ładnych, nieco zbyt tegich ramionach, złocisto-czerwonych włosach, o dużych, zbyt czerwonych ustach i bladej twarzy. Była to Joan Crawford. Niskim szatynem był jej mąż, Franchot Tone, a wysokim brunetem, Romero, przeciętny aktor, lecz do skonały tancerz, z którym wszyscy stkie gwiazdy chętnie tańczyły.

Zwolna poznałem, i inne znajome twarze z ekranu.

Jutro:
„Straszny wieczór w Trocadero”

I ja też niegdyś sądziłam.

że pranie musi sprawiać wiele kłopotu i trudu. — Od czasu, kiedy poznałam Persil i stosuję go umiętnie, przekonałam się, że niema nic prostszego, jak gotowanie bielizny w Persilu!

Istotnie -
co Persil to Persil

Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielienia!

BOLE KONCZYMI
ASPIRIN
PRAWDZIWE TYLKO Z KRZYŻEM BAYERA

nej przez fotografa. W tej samej chwili rozległ się okrzyk i fotograf rzucił się Marlenie w ramiona. Był to wysoki, chudy mężczyzna o krótko strzyżonych włosach, okalających dużą łysinę. Nosił biały celuloidowy kołnierzyk i okulary.

Dowiedziałem się, że jest to Fink najpopularniejszy fotograf „aktualności towarzyskich” Hollywoodu. Jest on przyjacielem wszystkich gwiazd. Ubóstwia ją go, zarazem i boją się go. Wszędzie on jest; wyłania się zza drzwi, akurat w chwili gdy jest potrzebny, a bardzo często nawet gdy jego obecność jest niepożądana.

Twarze gwiazd trawione przez niepokój przed premierą, ich filmy, uśmiechy zadowolenia po godzinnych kochanków, spojrzienia pełne zadowolenia, bądź nie nawiści, to wszystko jest sfotografowane, poklasyfikowane i starannie przechowywane w jego archiwum.

Nie wiadomo w jaki sposób udało mu się sfotografować wszelkie poważniejsze wydarzenia w Hollywood. Sfotografował pierwsze spotkanie Grety Garbo z Johnem Gilbertem, piątego Williama Powella w dniu śmierci Jean Harlow, pierwszy pocałunek, jaki wycisnął na wargach Karol Lombard Clarke Gable i wiele innych donioślejszych wydarzeń z życia Hollywood.

Wszyscy w Hollywood wiedzą o jego „zdolnościach” to też gdy dwie gwiazdy po raz pierwszy mają swe czułe spotkanie, to przede wszystkim zaglądają pod kanapę, aby stwierdzić, czy nie ma tam Finka.

Kalendarz dnia

23 Październik
NIEDZIELA
20 po Ziel. Św. 43
Ew. O córce Jaira.
Teodora, Seweryna, Iga.
Słowiański: Władysław Mira.
Słońca wsch. 6.15, zach. 16.20
Księżyc wsch. 6.17 zach. 16.17

KRONIKA HISTORYCZNA:
1173. Zmarł król Bolesław Kędzierzawy.
1677. Urodził się król Stan. Leszczyński.
1825. „Promieniści” (Mickiewicz, Zan) uwiezieni.
PRZYŚLÓWIA LUDOWE:
Święta Urszula i Kordula
Do pieca już przytula.



Na całe życie

starczy zakupiona u nas nowoczesna maszyna do szycia, haftu, endlicowania, mereżowania, cerowania z wieloletnią gwarancją za zł. 150.— gotówką lub na dogodny spłaty. — Zadzwońcie cenniki darmo.
Polski Dom Handlowy KRISCHER
Warszawa, Zwirzyńska 6. Wydz. 14.

DIĄTEGO
Wypijam tylko
OSTRZA
POLONIA

Na małej wokandzie...

Wzór pracownika
czyli: „Forsa w śmietanie”

(A. E.) W sklepie spożywczym pana Nikodema Fiolka od pana bawił nowy pracownik, Stanisław Niedziela.

Ponieważ młodzieniec ów przyjęty był na próbę, więc lał tam i z powrotem, jak fryga, śledzony baczny okiem pana Fiolka i jego osiemnastoletniej córki.

— Coś pan zrobił, panie? — krzyknął w pewnym momencie kupiec. — Po choleraś pan ten kryształ do soli wysypał?

— Do soli? — zdziwił się pan Niedziela. — Jaki do soli? A, faktycznie, że to sól, nie kryształ! Jak to się człowiek pomylić może. Ale to frajer, zara się cukier nazad wygarnie.

To mówiąc, pan Niedziela cisnął worek z solą na ladę, ale tak niefortunnie, że zrzucił na ziemię blaszankę z marynowanymi śledziami.

— Panie!! — krzyknęła panna Fiolkówna.

— Tylko przez nerwów, panienko. Śledź nie zając, na ulicę nie ucieknie. Daj no panna szczołkę! Zmiecie się toto z podłogi, wklei jakiemu frajerowi i będzie git!

Pan Niedziela chwycił szczołkę, zmiotł śledzie, uśmiechnął się, zadowolony z siebie i splunął — w czapkę pana Fiolka. Pryncypała aż zatkało z gniewu.
— Paniel — wykrztusił

— Czego? O, choroba, w czapkę naplulem. A to roztrzepany jestem! Myślałem, że splunę w czapkę. Ale strzymaj się pan z krzykiem, panie szefie, bo akuratnie klientka wali.

— Proszę szklanek śmietany!

— Już się robi. Służę paniusi!

Ot ośmietana, a to reszta dla pani.

— Ach!!

— Czego się pani szanowna rozdiera?

— Wariat, jak pragnę zdrowia! Moje dwa złote do śmietany wrzucił!

— O, psia kość, myślałem, że to kasa!

Zrozumiałe, że pan Niedziela wyleciał z posady. A „wylot” ten odbył się w okolicznościach, które zaprowadziły jego pryncypała przed Sąd Grodzki, jako oskarżonego o pobicie.

— Panie sędzio najdroższy! — tłumaczył się kupiec na rozprawie. — Ze mi w czapkę bez omyłkę naplul, to bym mu darował. Ze pieprz wysypał do kaszy, a śmietanę do kiszonych ogórków wlał — też bym mu darował. Ale że w komórcie do mnie, zamiast do mojej córki, się przystawiał, i mnie, starszego człowieka, w tylne części uszczypnął, tego już mu nie mogłem darować, proszę sądu wysokiego!

Sąd skazał pana Fiolka na dwa dni aresztu z zawieszeniem.

1914 TADEUSZ RYS 1918

PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

Młody major austriacki, von Merizzi powrócił z Wiednia wezwaniem namiestnika Bośni i Hercegowiny, Potiorcka, do Sarajewa. Bawił w Wiedniu u swej kochanki, pięknej hrabiny Czardasz. Po kilku dniach zgłosił się doń w Sarajewie nieznajomy mężczyzna, który oznajmił mu, że zamordował hrabinę Czardasz. Zdumionemu majorowi okazał szereg dokumentów, które świadczą o jego szpiegowskiej działalności i kompromitują go zupełnie; za cenę swego milczenia zażądał, by major, adiutant Potiorcka, zamordował znenawidzonego przez lud serbski namiestnika.

Von Merizzi, chcąc zyskać na czasie — wyraził swoją zgodę. Tego samego dnia został wezwany telefonicznie do Wiednia, gdzie znaleziono trupa hrabiny. Lekarze stwierdzili, że hrabina otruła się jakimś nasennym środkiem. Von Merizzi z przerażeniem stwierdził, że kasetka, znajdująca się w piecu, została przez kogoś wyjęta i opróżniona.

Po powrocie do Sarajewa, major Merizzi postanowił wykonać zlecenie Serba.

Major von Merizzi uprzedził rozmyślnie namiestnika, że wśród jego służby są zdrajcy, którzy pragną go otruć. Namiestnik zlecił mu przeprowadzenie śledztwa a sam obawiając się zdrady, jadł tylko jajka i owoce. W międzyczasie von Merizzi włożył niepostrzeżenie do śpijaka dwa jaja, do których wstrzyknął truciznę; równocześnie uprzedził Potiorcka, że kucharz, Turek Husein zatrut wino.

Jaja, zatrute przez majora, a przeznaczone dla namiestnika Potiorcka, zjadł lokal, który też zmarł. Mimo braku dowodów winy i zapewnień biednego kucharza, został on na podstawie zeznań Merizziego skazany na śmierć. Wyrok wykonano.

Aniela Grywińska została po przybyciu do Sarajewa wysłana przez młodo-Serbów do mieszkania von Merizziego, aby zażądała odeń wykonania ultimatum organizacji.

Do Sarajewa nadeszła wiadomość o mających odbyć się we wrześniu 1914 roku manewrach nad granicą austriacko-serbską. Na manewry ma przybyć również austriacki następca tronu, arcyksiążę Franciszek - Ferdynand. Milan Zabrynowicz zwołał zebranie czołowych spiskowców serbskich, by omówić sprawę zamachu na arcyksięcia. W zebraniu miał uczestniczyć, między innymi, Gawryło Pryncyp. Jednocześnie zmyślił Milan staranie, by dowiedzieć się, jaki los spotkał jego ukochaną „Zorę” — Anielę Grywińską.

Cyganowicz poradził Milanowi co następuje: zna jakiegoś podoficera, który służy w pałacu Potiorcka. Podoficer ten — to Czech, który również nie nawiązał Austriaków. Może, za pośrednictwem tego podoficera dowiedzieć się, co mówią ludzie Potiorcka o nagłym zniknięciu adiutanta namiestnika...

Milan zgodził się i Cyganowicz zwrócił się do swego znajomego; dziś właśnie o czwartej ma otrzymać odpowiedź.

Zamyślony, zatroskany wraca Milan do siebie do domu. Myśli jego przeskakują z jednego tematu na drugi. Oto rozmyśla o Zorze, pół swego życia oddałby za to, by dowiedzieć się, co się z nią stało...

Ale wnet myśli jego skupiają się wokół innej sprawy:

Franciszek Ferdynand przyjeżdża do Sarajewa, Franciszek Ferdynand przyjeżdża do Sarajewa!

I w umyśle Milana dojrzało postanowienie: — Franciszek Ferdynand przyjeżdże do Sarajewa — ale z Sarajewa nie wyjedzie!

Milan szedł powoli i rozmyślał.

— Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, następca tronu, obejmie wkrótce ster władzy, po zgonie starego, zniedołężniałego Franciszka-Józefa... Po śmierci starego cesarza będzie usiłował zagarnąć Serbię... Ujarmić cały naród serbski... Do Sarajewa przybywa wróg wszystkich Słowian!... Ten, który pragnie wspólnie z Wilhelmem II ujarmić całą Europę, by zaczęła u stóp wielkiego imperium Niemiec. Ten człowiek musi zginąć... Napastnicy i tyranie muszą zczekać z powierzchni ziemi... Im prędzej, tym lepiej dla ludzkości...

Tak rozmyślał Milan, wracając ulicami Sarajewa do domu.

Nagle usłyszał za sobą okrzyk:

— Milan!

To wołał go z okna swego domu jego przyjaciel, Cyganowicz:

— Chodź do mnie, na górę! Otrzymałem dla ciebie kupę ciekawych nowin!

Jednym susem, przeskakując stopnie krętych, wąskich schodków znalazł się Milan na górze. Cyganowicz otwiera mu drzwi. Milan spostrzega, że druh jego jest w ponurym nastroju.

— Czyś otrzymał jakąś złą wiadomość? — pyta go niespokojnie.

Cyganowicz opowiada, że spotkał się ze swoim znajomym, podoficerem ze świty Potiorcka. Podoficer dowiedział się o nagłym wyjeździe von Merizziego.

Wielkorządca otrzymał list od swego adiutanta, w którym ten donosi mu, że zmuszony jest dla szeregu przyczyn porzucić nagłe Austrię. Niech go nie szuka, niech nie wysyła za nim listów gończych, gdyż nikt go nie odnajdzie. Poza tym list zawierał ostrzeżenie, że organizacja młodo - Serbów „Czarna Ręka” przygotowuje zamach na wielkorządcę.

Twarz Milana sposepniała:

— A czy o Zorze nic ci nie mówił? Twoje wiadomości nie wnoszą nic nowego. Tajemnica pozostaje niewyjaśniona...

— Ale jedno zwłaszcza jest teraz jasne: ten list czmychnął za granicę i z naszych wspaniałych planów, by zabić Potiorcka ręką jego adiutanta, pozostały nic... — odrzekł Cyganowicz. — Byliśmy w posiadaniu dwóch fotografii von Merizziego w towarzystwie rosyjskich generałów, posiadaliśmy wykradzione przez niego plany fortyfikacji, mogliśmy go więc zmusić do wszystkiego... A teraz pozostaliśmy z pustą garścią. Ptasek wyfrunął...

— Sytuacja uległa poza tym istotnej zmianie...

— Nie rozumiem, co to znaczy?...

— Nadarza się okazja, żeby uderzyć teraz w głowę, a nie w jedną z kończyn... Potiorek ustąpił na plan drugi...

— Kogoż masz na myśli?

— Wkrótce przybywa do Sarajewa, a w ogóle do Bośni i Hercegowiny nowy gość...

— Któż to jest?

— Jego cesarsko — królewska mość, Franciszek - Ferdynand we własnej osobie. Trzeba go przyjąć nie naręczem kwiatów, ale wiązanką bomb...

— Kiedyż to ma przybyć następca tronu?

— „Srbobran” podaje, że przyjedzie tutaj w dniu naszego święta narodowego...

— 28 czerwca! Co za czelność!

— Wezwałem naszych ludzi na zebranie, dzisiaj o siódmej, w domu przy moście Milackim... To dziwne, Cyga, że nie jeszcze nie wiesz o tym...

— Z rana przyszedł ten Czech, podoficer Potiorcka. Gawędziliśmy ze sobą długo. Opowiadał mi o nastojach w pałacu, o tym, że Potiorek jest przerażony ucieczką swego adiutanta. Potiorek zawiadomił o tym ponoć Wiedeń, i domagał się dochodzenia ministerstwa spraw wojskowych...

— Gdybym wiedział przed kilku dniami o przybyciu arcyksięcia, nie naraziłbym mojej Zory na katastrofę... — westchnął Milan. — Nie rozumiem, gdzie mogła zniknąć? Czyżby ten pies miał ją zamordować?

— Milan, wybacz że to powiem, może to ciebie zrazić... Ale kobieta jest istotą nieobliczalną, zdolna jest czasem zdobyć się na nieprzewidziane czyny...



Moment dekoracji trumny ze zwłokami płk. Beliny Prazmowskiego przez gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, reprezentującego Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Smigłego-Rydzę, orderem Odrodzenia Polski I klasy.

Milan zmierzył swego przyjaciela ostrym spojrzeniem.

— Cóż znaczą te słowa?

— Po prostu, von Merizzi to młody, przystojny mężczyzna... Oficer... Babiarsz... Kobieta może zapomnieć się...

— Ach, tak, przypuszczasz, że Zora mogła uciec z nim? — rozgniewał się Milan. — Raczej uwierzyłbym w to, że słońce nigdy nie wzejdzie, aniżeli w zdradę Zory. Cyga, nie znasz jej. Gdybyś ją znał, nie mógłbyś nic podobnego przypuszczać... To co mówisz jest bzdura i potwarz... Nie jest zdolna do zdrady, tak samo jak dziecko roczne nie może nikogo zdradzić... Dałbym sobie za jej wierność rękę uciąć...

Milan mówił z przejęciem, bólem i wzburzeniem. Cyganowicz widząc postawę swego przyjaciela, zaczął go przeproszać; nie miał zamiaru obrażać jego uczuć, wypowiedział tylko swe przypuszczenie.

— Wybacz, Milan, ale wobec tego, musimy wyjaśnić tę tajemnicę. Mam pewien pomysł...

— Cóż to za pomysł?

— Sądzę, że należy tak postąpić, jak uczynilibyśmy gdyby von Merizzi odmówił wykonania naszego ultimatum... Należy przesłać wielkorządcy anonimowy list, zawierający obie fotografie wraz z wykradzionymi planami... Należy napisać, że von Merizzi jest rosyjskim szpiegiem i dlatego uciekł. Uciekł, i porwał ze sobą młodą, niewinną kobietę, którą zwabił do swego mieszkania... Można dodać, że ta kobieta jest była wychowawczyni dziecka hrabiny Czardasz... Austriacy nie puszcza sprawy płazem i postawią na nogi cały swój kontrwywiad, by dociec, gdzie się von Merizzi ukrył. W taki sposób, posługując się ich szpiegami, zdołamy ustalić gdzie jest obecnie Zora. Ktoś z nas powinien udać się na policję i oświadczyć, że jest krewnym, albo przyjacielem Zory. W taki sposób otrzymamy dokładne wiadomości o biegu śledztwa...

Plan spodobał się bardzo Milanowi. Zresztą, innej rady teraz nie było.

— Drogi Cyga, zajmij się tym planem, tą całą sprawą... Wiesz, jak ją kocham, ale mam przed sobą ciężką robotę... Być może, w związku z tą wizytą Franciszka - Ferdynanda będę zmuszony wyjechać jutro jeszcze do Belgradu... Paszportu nie otrzymam, trzeba będzie „szwarcować” granicę... Dzisiaj to nie jest łatwa sprawa... Trzeba porozumieć się z Apisem... To przecież nasz wódz i kierownik, i nie wolno nic bez jego aporbaty czynić... Muszę zapomnieć teraz o swych osobistych sprawach, nasza wspólna sprawa narodowa jest obecnie ważniejsza... Sądzę, że zrozumiesz mnie i dopomożesz mi wykonać ten plan...

— Wiesz, Milan, dla ciebie wszystko uczynię... A więc jutro jedziesz do Apisa?

— Nie wiem jeszcze na pewno, czeka mnie ciężka praca. Jakże w tych dniach, gdy waży się losy polkoju i wojny, losy naszego narodu i bodaj świata, jakże teraz odczuję brak Zory! Kto wie, czy ta nie zwykła dziewczyna żyje jeszcze...

Oczy Milana zasłzy mglą, łzy pocięły po jego policzku, trudno mu było mówić. Ale odrzucił w tył głowę, jak gdyby tym nerwowym ruchem chciał przedrzeć przez ponure myśli, które klebiły się teraz w jego umyśle.

Cyga usiłował go pocieszyć.

— Ależ, głupstwa pleciesz! Po cóż miałby von Merizzi ją zamordować? Sądzę po prostu, że przemocą wywiózł ją za granicę! Słyszałem, że Zora jest kobietą, która może wzbudzić w mężczyźnie zachwyt i pożądanie, a wiemy wszyscy o tym, że von Merizzi był kobieciarzem nielada...

Milan bolał nad tym, że wysłał Anielę do von Merizziego. Zarzucił sobie lekkomyślność. Ale był przecież przekonany, że wróci z tej rozmowy cała i zdrowa.

Zlamany, zbolany opuścił mieszkanie swego przyjaciela. Cyganowicz obiecał mu, że jeszcze tego samego dnia wyśle anonimowy list do Potiorcka, do którego załączy fotografie i dokumenty.

(Dalszy ciąg jutro).

W pobl... waderskie... miejscu g... poszerzon... btm park... postrzeżen... wy budyn... jest to... ski z cyt... więzienie... go w oki... do liste... cy przera... wnętrny... swych u... wojska w... Polsce... bygadnie... dynego c... niebezpie... tęce.

Jak wi... przernac... zburzenie... ni dawn... został na... resownie... wa przez... Podkr... miejskie... prowadzi... jego zała... now, w... ziony d... pieczolo... nam naw... poblizu... chętnie... rudyki... zów, kt... nie zosi... ay i do... kkie, łó... stowe i... którym... lek Pils... zgrzyw... lem” So... Budy... na wios... wicie, c... po kro... Zabrakl... wych n... budynk... wiem p... Janiu i... Jest t... pokojac...

KK

Roc

SWA

V

Cent

tet Pra

wydal

dza, że

dzialno

walki

publicz

tarnyn

ruchu,

ruch 1

prezen

do rea

gramu

gospo

Ode

niem c

bez w

ją i ja

aby n

ich los

wali s

niu. I

wybor

głos 1

Cer

tet F

powst

tralne

czej

Magdeburские więzienie Piłsudskiego zrekonstruowane w parku bełwederskim w Warszawie

W pobliżu bramy od ul. Bełwederskiej w Warszawie, w miejscu gdzie obecnie graniczą poszerzone Łazienki z obszarem parku Bełwederskiego, wzniesiono w 1917 roku budynek, w którym w 1918 roku, gdy Niemcy przerażeni niepokojami wewnątrz i w trosce o losy swoich urzędników i resztek wojska w okupowanej Polsce, postanowili uwolnić "brzydaka" Piłsudskiego — jeńca wojennego, który może być niebezpieczną sytuacją ujętym w ręce.

Jest to dawny budynek ten, przeznaczony początkowo na mieszkanie dla Marszałka Piłsudskiego, a następnie, w 1918 roku, został przeznaczony na więzienie. W tym celu, w 1918 roku, w pobliżu bramy od ul. Bełwederskiej, wzniesiono budynek, w którym w 1918 roku, gdy Niemcy przerażeni niepokojami wewnątrz i w trosce o losy swoich urzędników i resztek wojska w okupowanej Polsce, postanowili uwolnić "brzydaka" Piłsudskiego — jeńca wojennego, który może być niebezpieczną sytuacją ujętym w ręce.

Jak wiadomo budynek ten, przeznaczony początkowo na mieszkanie dla Marszałka Piłsudskiego, a następnie, w 1918 roku, został przeznaczony na więzienie. W tym celu, w 1918 roku, w pobliżu bramy od ul. Bełwederskiej, wzniesiono budynek, w którym w 1918 roku, gdy Niemcy przerażeni niepokojami wewnątrz i w trosce o losy swoich urzędników i resztek wojska w okupowanej Polsce, postanowili uwolnić "brzydaka" Piłsudskiego — jeńca wojennego, który może być niebezpieczną sytuacją ujętym w ręce.

Podkreślić należy, że władze polskie na własny koszt przeprowadziły rozbiórkę gmachu i jego załadowanie do 7ciu wagonów, w których został przewiezony do Polski i okazały tyle pieczołowitości, że przekazały nam nawet — kamień, leżący w pobliżu budynku, na którym siedział Marszałek Piłsudski w czasie swych spacerów, który nie wiadomo dlaczego nie został następnie przemalowany i do dziś nosi barwy cesarskie, łóżka więzienne, lampy naftowe i nawet piec kaflowy, na którym, jak pamiętamy, Marszałek Piłsudski notował wyniki rozgrywek szachowych z "szefem" Sosnkowskim.

Budynek ten, przywieziony na wiosnę r. b. został pieczołowicie, cegła po cegle, krokwią po krokwi, zrekonstruowany. Zabrakło jedynie tafelek szfrowych na pokrycie jednej ściany budynku — część z nich bowiem pokruszyła się przy odbiciu i podczas transportu.

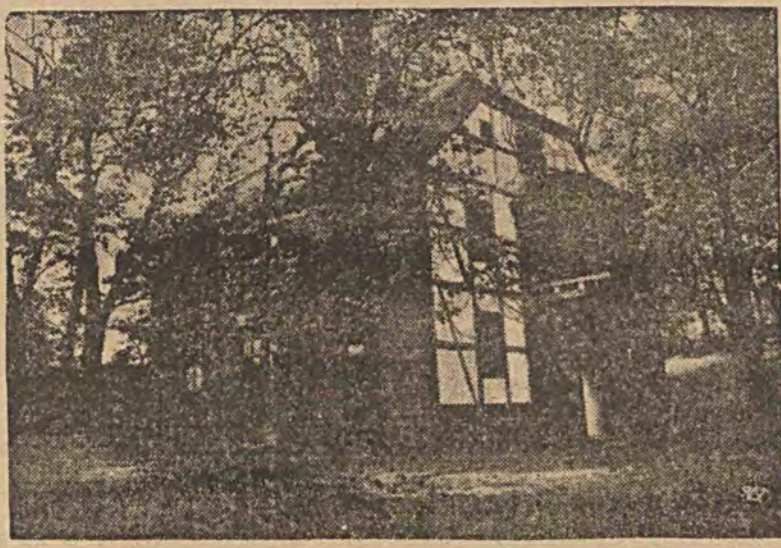
Jest to dziś obszerny (o 14-tu pokojach) dwupiętrowy budynek, budowany w 1840 r. (na ceglach wryte są znaki firmy Cagois, nieistniejącej od kilku dziesięciu lat) o t. zw. murze przeskim, krytym tafelkami szfrowymi.

Wąskie, bardzo strome schody prowadzą na pierwsze piętro, gdzie mieściły się trzy małe pokoje — cela w której był uwięziony gen. Sosnkowski i dwa małe pokoiki, pozostawione do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego.

Te trzy historyczne pokoiki otrzymają wygląd z 1918 r. Z fotografii odtworzono spartańskie ich umeblowanie — sosnowe stoły i krzesła, w innych pokojach (w których dawniej mieszkali wartownicy) znajdują się fotografie, dokumenty i pamiątki, odnoszące się do tego okresu, w którym Marszałek przebywał w więzieniach niemieckich (poprzednio w Gdańsku, Szpandawie i Weselu) i dają obraz sprawy polskiej tego czasu na tle sytuacji europejskiej.

Wszystkie prace rekonstrukcyjne są już ukończone, w pośpiechu teraz jeszcze wykańczane są wnętrza, gdyż już w pierwszych dniach listopada zarząd Muzeum Bełwederskiego pragnie udostępnić do zwiedzania tę drogą sercu każdego Polaka pamiątkę.

Na uroczystość otwarcia przybyć mają: burmistrz miasta Magdeburga oraz mjr. von Guelpen, który, jak wiadomo, eskortował Marszałka Piłsudskiego z twierdzy magdeburskiej do Warszawy (przez Berlin) w dniu 8 listopada 1918 r.



Domek Komendanta z Magdeburga, ofiarowany narodowi polskiemu przez Zarząd Miejski w Magdeburgu.

Wąskie, bardzo strome schody prowadzą na pierwsze piętro, gdzie mieściły się trzy małe pokoje — cela w której był uwięziony gen. Sosnkowski i dwa małe pokoiki, pozostawione do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego.

Te trzy historyczne pokoiki otrzymają wygląd z 1918 r. Z fotografii odtworzono spartańskie ich umeblowanie — sosnowe stoły i krzesła, w innych pokojach (w których dawniej mieszkali wartownicy) znajdują się fotografie, dokumenty i pamiątki, odnoszące się do tego okresu, w którym Marszałek przebywał w więzieniach niemieckich (poprzednio w Gdańsku, Szpandawie i Weselu) i dają obraz sprawy polskiej tego czasu na tle sytuacji europejskiej.

Wszystkie prace rekonstrukcyjne są już ukończone, w pośpiechu teraz jeszcze wykańczane są wnętrza, gdyż już w pierwszych dniach listopada zarząd Muzeum Bełwederskiego pragnie udostępnić do zwiedzania tę drogą sercu każdego Polaka pamiątkę.

Na uroczystość otwarcia przybyć mają: burmistrz miasta Magdeburga oraz mjr. von Guelpen, który, jak wiadomo, eskortował Marszałka Piłsudskiego z twierdzy magdeburskiej do Warszawy (przez Berlin) w dniu 8 listopada 1918 r.

Wszystkie prace rekonstrukcyjne są już ukończone, w pośpiechu teraz jeszcze wykańczane są wnętrza, gdyż już w pierwszych dniach listopada zarząd Muzeum Bełwederskiego pragnie udostępnić do zwiedzania tę drogą sercu każdego Polaka pamiątkę.

Na uroczystość otwarcia przybyć mają: burmistrz miasta Magdeburga oraz mjr. von Guelpen, który, jak wiadomo, eskortował Marszałka Piłsudskiego z twierdzy magdeburskiej do Warszawy (przez Berlin) w dniu 8 listopada 1918 r.

Wszystkie prace rekonstrukcyjne są już ukończone, w pośpiechu teraz jeszcze wykańczane są wnętrza, gdyż już w pierwszych dniach listopada zarząd Muzeum Bełwederskiego pragnie udostępnić do zwiedzania tę drogą sercu każdego Polaka pamiątkę.

Na uroczystość otwarcia przybyć mają: burmistrz miasta Magdeburga oraz mjr. von Guelpen, który, jak wiadomo, eskortował Marszałka Piłsudskiego z twierdzy magdeburskiej do Warszawy (przez Berlin) w dniu 8 listopada 1918 r.

Wszystkie prace rekonstrukcyjne są już ukończone, w pośpiechu teraz jeszcze wykańczane są wnętrza, gdyż już w pierwszych dniach listopada zarząd Muzeum Bełwederskiego pragnie udostępnić do zwiedzania tę drogą sercu każdego Polaka pamiątkę.

Wszystkie prace rekonstrukcyjne są już ukończone, w pośpiechu teraz jeszcze wykańczane są wnętrza, gdyż już w pierwszych dniach listopada zarząd Muzeum Bełwederskiego pragnie udostępnić do zwiedzania tę drogą sercu każdego Polaka pamiątkę.

Na uroczystość otwarcia przybyć mają: burmistrz miasta Magdeburga oraz mjr. von Guelpen, który, jak wiadomo, eskortował Marszałka Piłsudskiego z twierdzy magdeburskiej do Warszawy (przez Berlin) w dniu 8 listopada 1918 r.

Wszystkie prace rekonstrukcyjne są już ukończone, w pośpiechu teraz jeszcze wykańczane są wnętrza, gdyż już w pierwszych dniach listopada zarząd Muzeum Bełwederskiego pragnie udostępnić do zwiedzania tę drogą sercu każdego Polaka pamiątkę.

Na uroczystość otwarcia przybyć mają: burmistrz miasta Magdeburga oraz mjr. von Guelpen, który, jak wiadomo, eskortował Marszałka Piłsudskiego z twierdzy magdeburskiej do Warszawy (przez Berlin) w dniu 8 listopada 1918 r.

Wszystkie prace rekonstrukcyjne są już ukończone, w pośpiechu teraz jeszcze wykańczane są wnętrza, gdyż już w pierwszych dniach listopada zarząd Muzeum Bełwederskiego pragnie udostępnić do zwiedzania tę drogą sercu każdego Polaka pamiątkę.

Na uroczystość otwarcia przybyć mają: burmistrz miasta Magdeburga oraz mjr. von Guelpen, który, jak wiadomo, eskortował Marszałka Piłsudskiego z twierdzy magdeburskiej do Warszawy (przez Berlin) w dniu 8 listopada 1918 r.

Wszystkie prace rekonstrukcyjne są już ukończone, w pośpiechu teraz jeszcze wykańczane są wnętrza, gdyż już w pierwszych dniach listopada zarząd Muzeum Bełwederskiego pragnie udostępnić do zwiedzania tę drogą sercu każdego Polaka pamiątkę.

Na uroczystość otwarcia przybyć mają: burmistrz miasta Magdeburga oraz mjr. von Guelpen, który, jak wiadomo, eskortował Marszałka Piłsudskiego z twierdzy magdeburskiej do Warszawy (przez Berlin) w dniu 8 listopada 1918 r.

Wszystkie prace rekonstrukcyjne są już ukończone, w pośpiechu teraz jeszcze wykańczane są wnętrza, gdyż już w pierwszych dniach listopada zarząd Muzeum Bełwederskiego pragnie udostępnić do zwiedzania tę drogą sercu każdego Polaka pamiątkę.

Na uroczystość otwarcia przybyć mają: burmistrz miasta Magdeburga oraz mjr. von Guelpen, który, jak wiadomo, eskortował Marszałka Piłsudskiego z twierdzy magdeburskiej do Warszawy (przez Berlin) w dniu 8 listopada 1918 r.

Wszystkie prace rekonstrukcyjne są już ukończone, w pośpiechu teraz jeszcze wykańczane są wnętrza, gdyż już w pierwszych dniach listopada zarząd Muzeum Bełwederskiego pragnie udostępnić do zwiedzania tę drogą sercu każdego Polaka pamiątkę.



Uporczywe ZAPARCIE STOLCA

zatrucie organizmu, pogorszenie samopoczucia, odbieranie apetytu, oraz chęć i zdolność do pracy

ZIOLA Z GÓR HARCU

DR. LAUERA

Stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają przetrwałe reszki pożywienia stosując się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy), reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOLA Z GÓR HARCU

DR. LAUERA

RADIO

7.15 — „Serjeczna Matko”. 7.20 — Koncert poranny. 8.00 — Dziennik poranny. 8.15 — Audycja dla wsi: 8.15 — Specjalny udział Polski w wojnie krucjacyjnej misyjnej — odczyt. 9.25 Regionalna transmisja z Zyrardowa. 11.05 Muzyka. 11.45 Nasz program literacki. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 — Przegląd kulturalny. 13.10 Muzyka obiadowa. 15.00 — Transmisja z Turka: — przemówienie Prezesa Rady Ministrów gen. dr Felicjana Sławoj-Składkowskiego. 15.30 Audycja dla wsi: 16.30 Recital skrzypcowy 17.00 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.30 (płyty) 20.15 Przegląd polityczny. 20.25 — Przerwa. 20.30 V Koncert Świątowy (transmisja z centrali i rozgłośnia regionalnej Radio-Kanada). 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu piłkarskiego „Polska - Norwegia”. 21.45 Zbiurowe wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.05 — 23.15 Wiadomości z Polski w języku arabskim.

WARSZAWA II (M-kotów).

14.30 Włoska muzyka. 15.25 Recital fortepianowy. 16.00 Muzyka taneczna (płyty) 17.30 — 21.00 Przerwa. 21.00 Formy twórczości wielkich kompozytorów. 22.05 Muzyka Wagnera. 23.10 — 23.55 Muzyka taneczna

MAM COS

w twarzy, co każdemu się podoba. By uchwycić przy fotografowaniu ten najkorzystniejszy moment należy być dobrym fizjonomistą. Fotografie retuszowane do wszelkich dowodów EL - CHA - FILMU, Bracka 17 są piękne. Stosujemy światło upiększające. Mamy najdoskonalszy obiektyw, który nie postarza, ani zniekształca twarzy.

Nasz fotograf posiada dar właściwego pozowania.

Cena: 3 sztuki — 2 złote.
6 sztuk — 3 złote.

PORADZ SIĘ NELSONA!

gdyż nie potrafisz sam znaleźć wyjścia z ciężkiej sytuacji życiowej. Poradz się człowieka, który połączył w sobie cudowny dar jasnowidzenia z niezwykłą znajomością życia i ludzi, może i chce dopomóc również i Tobie.

Korzystaj z jego fenomenalnych zdolności wyczuwania losów ludzkich, a ujrzyz jasno drogę, która Cię zaprowadzi do celu.

Nie zwlekaj ani chwili ale dziś zaraz napisz o wszystkim co Cię dręczy do ROLFA NELSONA WARSZAWA, ZIELNA 4, m. 6, a otrzymasz odpowiedź na 4 pytania najbardziej Cię interesujące. Dołącz do listu datę urodzenia, adres, pisma osób zainteresowanych oraz 3.50 w znaczkach. Odpowiedź do 7 dni.

Kupon ulgowy na prywatną seans u Rolfa Nelsona, ul. Zielna 4 m. 6, godz. 3 — 7 pp. Okazieci zamiast zł. 10 płaci tylko 5 zł.

PRZY CIERPIENIACH wątroby, żółdka, kiszki, nerek lub pęcherza stosuje się **SOK ŚWIĘTOJAŃSKIEGO** Ziela Magistra EDWARDA GOBIECA, Warszawa, Miodowa 14 Apteki i drogerie.

PIERWSZE JASKÓLKI NASZEGO Konkursu Filmowego dla wszystkich

Zanim ukonstytuuje się Komisja Kwalifikacyjna (co stanie się już w najbliższych dniach) redakcja, w ramach własnej kompetencji przystąpiła do segregowania nadesłanych zgłoszeń.

Trzeba przyznać, że na ogół materiału do dyskwalifikowania jest mało. Raczej przeciwnie: obserwuje się napływ bardzo interesujących kandydatek i kandydatów.

Liczba ich jest już znaczna,

choć spodziewamy się, że za kilka dni, gdy wszyscy zdążą wykonać odpowiednie fotografie — napływ będzie duży. Dowodzi tego ogromna ilość listów z najprzeróżniejszymi pytaniami, jakie nadchodzą do redakcji.

Ten duży napływ zgłoszeń nie powinien bynajmniej, nikogo zniechęcać. Starajmy się bowiem, by — poza dwójgiem kandydatów do ról znacniejszych, wytwórnia, z którą prowadzimy pertraktacje zaangażowała szereg osób do ról drugorzędnych i trzeciorzędnych. Tych miejsc będzie prawdopodobnie około 10-ciu.

Dziś reprodukujemy fotografie pierwszej pary kandydatów: pp. Zdzisławy Rezglówny z Warszawy (lat 17) i Alfreda Pluty z Radomia (lat 19). Otrzymają oni Nr. 1 i 2 w ogólnej numeracji konkursowej.

cząc będziemy odpowiedzi, zapytania i uwagi, skierowane do Czytelników.

Nr. 2



Alfred Pluta.

Specjalna obsługa konkursu

Nina Wodzyńska, Warszawa: Proszę zgłosić się do redakcji w godzinach między 12-a a 13-a oraz przynieść drugą fotografię „en face”.

Nusła Mrozowska, Kraków: Proszę nadesłać większą fotografię, wykonaną na blyszczącym i kontrastowym papierze.

Jadwiga Florczakówna, W-wa: Proszę zgłosić się do redakcji w godzinach między 12-a a 13-a.

Zofia Pilecka, W-wa: Proszę zgłosić się do redakcji w godz. między 12-a a 13-a wraz z piśmiennym zezwoleniem rodziców oraz inną, większą fotografią.

Władysław Czajkowski, W-wa: Proszę nabyć w administracji numer naszego pisma w którym są podane wszystkie szczegóły konkursu.

Uwaga ogólna: Zezwolenie rodziców i opiekunów na udział w Konkursie potrzebne jest kandydatkom i kandydatom w wieku do lat 16.

KKO pow. ZGODA Nr. 7

Niewzruszona rezerwa lokali i wkładów
Roczny obrót: zł. 250.000.000. Wkłady (16.IX.38 r.): zł. 85.270.319.
Godziny czynności: od 8 do 19.30 (bez przerwy).
Tajemnica wkładów ustawowo zastrzeżona. Skarbonki gratis.

SWĄ PRZYSZŁOŚĆ BUDUJE-KTO W KKO LOKUJE

Wyborczy Komitet Pracowniczy

wzywa do udziału w wyborach

Centralny Wyborczy Komitet Pracowniczy w Warszawie wydał odezwę, w której stwierdza, że: „w poczuciu odpowiedzialności należało stanąć do walki wyborczej, aby w opinii publicznej i na terenie parlamentarnym wywalczyć dla nowego ruchu, jakim jest niezależny ruch pracowniczy, należyte reprezentację, która dążyć będzie do realizacji pracowniczego programu przebudowy społeczno-gospodarczej.

Odezwa kończy się wezwaniem do wszystkich ludzi pracy, bez względu na to, gdzie pracują i jaki jest charakter ich pracy, aby nie wyczekiwali biernie jakich los się ułoży, lecz koncentrowali swe siły w każdym działaniu. Dlatego w nadchodzących wyborach nie powinien żaden głos paść bezużytecznie.

Centralny Wyborczy Komitet Pracowniczy w Warszawie, powstały w myśl uchwały Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Pracowniczych, wydał

Nr. 1



Zdzisława Rezglówna.

A teraz, kto następny? Na to pytanie znajdziecie odpowiedź w śródomym numerze naszego pisma.

Abym ułatwić kontakt z kandydatkami i kandydatami uruchomiliśmy „specjalną obsługę konkursu” w której zamieszcz

odezwę wyborczą, w której zapowiada, że: „pracownicza reprezentacja parlamentarna będzie musiała postawić sobie za zadanie walkę o zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu w duchu twórczej demokracji”.

Jak wiadomo, związki pracowników umysłowych, zrzeszone w Centralnej Komisji Porozumiewawczej, nie stanęły oficjalnie do wyborów. Został natomiast powołany do życia Centralny Wyborczy Komitet Pracowniczy, który wziął akcję wyborczą w swoje ręce.

W cytowanej już odezwie Komitet przedstawia zadania, jakie na siebie weźmie parlamentarna reprezentacja pracownicza, wzywając do udziału w wyborach oraz do poparcia 31 kandydatów — pracowników umysłowych, figurujących na listach kandydatów wyborczych spośród czynnych działaczy ruchu pracowniczego.

297
spój
retójny
zapo
a uciec
ylbym
dradę
mógł
ówisz
drady,
zdra
eniem
zaczę
uczuc
y wy
liby
uszego
mowy
tiony
st ro
orwal
i swe
t była
istria
i cały
lerizy
gami,
z nas
e jest
osob
iledz
a. in
cają
sobę
izyta
tchac
nam,
o nie
em...
o nic
teraz
rawa
rozu
nię
cięż
po
iata,
nie
jego
tyl
rze
z w
won
mo
ko
wyt
izy
wa
był
cała
rzy
me
bre

Wspaniały dorobek artystyczny Orkiestry Tomaszowskiej Fabryki Sztucz. Jedwabiu 1928 - 29. X. - 1938

Dnia 29 bm. mija dziesięć lat od chwili założenia orkiestry Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Maz.

Pierwotnie orkiestra liczyła 14 członków. Zawdzięczając jednak nadwyraz życzliwemu ustosunkowaniu się Dyrekcji Fabryki, w osobie — Dyrektora M. HERTZA i wydatnemu poparciu materialnemu, — orkiestra szybko rozwinęła się i obecnie stan liczby członków muzyków przedstawia się liczbą 50.

Pragnąc stworzyć jaknajbardziej dobre warunki do ćwiczeń Dyrekcja Fabryki wybudowała dwa domy dla orkiestry, gdzie trzy razy w tygodniu odbywają się systematyczne ćwiczenia muzyczne, pod kierownictwem kapelmistrza i założyciela orkiestry p. FRANCZAKA Czesława.

Repertuar orkiestry przedstawia się następująco: a) marsze — 139, b) uwertury — 64, c) potpuri — 28, d) fantazje — 36, e) utwory koncertowe — 71, f) utwory kościelne — 20, g) różne — 110. Razem 468.

W okresie X-lecia orkiestra brała udział: a) uroczystości w Spale 7, b) koncerty 47, c) akademie 46, d) poranki muzyczne 27, e) święta i uroczystości narodowe 69, f) różne 98. Razem 294.

Orkiestra rekrutuje się z załogi robotniczej. Szefem orkiestry jest kapelmistrz Czesław Franczak, pracownik umysłowy T. F. S. J.

Obecnie orkiestra posiada sześciu elewów, których kształci na muzyków.

Program Koncertu - Rautu, który się odbędzie w sobotę dnia 29/X br. w sali Straży Pożarnej w Tomaszowie Mazowieckim przy ul. P. O. W. z okazji X-lecia istnienia orkiestry, na który złoży się następujący program.

Przemówienie Dyrektora T. F. S. J. p. Michała Hertza. Przemówienie Prezydenta miasta p. Antoniego Rączaszka. Przemówienia przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych.

KONCERT część I,

1) R. Wagner „Polonia” 2) Fr. Popy „Suita wschodnia” — poszczególne części: a) taniec bjaderek, b) nad brzegiem gangesu, c) słodkie marzenie, d) patrol. 3) Fr. Liszt „Rapsodia Węgierska Nr. 2.

Część II

3) Verdi Potpuri z opery „Trawiata”, 5) Lincke „Roba-

czki świętojańskie” — idylla z operetki „Lisistrata”, 6) Grosman „Duch Wojewody” — Czarasz. 7) K. Namysłowski „Matulu Kochana — Mazur.

RAUT

Do tańca przygrywać będzie

zespół symfoniczny Piotrkowskiego pułku piechoty. Strój wizytowy. Początek rautu o godzinie 20 (8 wieczorem), Wejścia za zaproszeniami.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje się do wiadomości, co następuje:

W dniu 26 października 1938 roku o godzinie 10 w pomieszczeniach Szmigielskiego Ludwika w majątku Rochówek gminy Bujny Szlacheckie, celem uregulowania zaległych podatków na rzecz II Urzędu Skarbowego w Piotrkowie i innych wierzycieli prawnopublicznych, odbędzie się w pierwszym terminie sprzedaż z licytacji następujących przedmiotów stanowiących własność Szmigielskiego Ludwika a mianowicie:

- 1) żyta w słomie w stodole około 200 q oszacowanych na 3.000 zł
- 2) pszenicy „ „ „ 25 „ „ 500 zł
- 3) owsa „ „ „ 60 „ „ 900 zł

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji w pomieszczeniach płatnika od godz. 8 do godz. 10.

KIEROWNIK URZĘDU
(St. Kauchzew)

Nie słuchajcie złych doradców

Przejawiające się w społeczeństwie dążenie do czynniejszego niż dotychczas współdziałania w pracy dla Państwa jest objawem zdrowym, który powinien być w jak najszerszym zakresie zaspokojony. Współdziałanie to najlepiej rozwinąć się może za pośrednictwem Sejmu i Senatu. Dlatego wybory do Izby Ustawodawczej, które się niedługo odbędą, będą miały niesłychanie doniosłe znaczenie dla Państwa i Narodu. Od wyborów tych bowiem zależeć będzie, czy przyszłe Izby Ustawodawcze spełnią rolę, jaką wyznacza im Konstytucja Kwietniowa, czy nie. Od wyborów zależy, czy będą one instytucjami posiadającymi autorytet całego społeczeństwa, czy przeciwnie, instytucjami słabymi.

Dnia 6 listopada odbędą się wybory do Sejmu, a 13 listopada do Senatu.

Zbliża się chwila, w której społeczeństwo zdać musi egzamin ze stopnia swego wyrobienia państwowego. Wybory wykażą, czy zdolni jesteście czynnie współpracować w budowie Państwa. Dnia 6 listopada nikogo z uprawnionych do głosowania nie może zabraknąć przy urnie wyborczej. Wszyscy

złożyć musimy swój głos, a 13 głosować przy wyborze senatorów.

Nawołujący do wstrzymania się do głosowania działają na szkodę Państwa. O tym trzeba pamiętać. Działanie takie, jak w ogóle przeciwdziałanie wyborom, jest przestępstwem, które może być ścigane na drodze karnej. Mówią o tym wyraźnie artykuły kodeksu karnego:

Art. 156. Kto publicznie nawołuje do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania ustawom lub prawnym rozporządzeniom władzy — podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2.

Art. 120. Kto używa przemocy, groźby bezprawnej lub podstępnie celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania — podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 121. Kto udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej uprawnionym do głosowania lub innej osobie celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania — podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 122. Kto będąc uprawnionym do głosowania przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą dla siebie lub innej osoby za głosowanie w sposób umówiony lub powstrzymanie się od głosowania, albo takiej korzyści żąda — podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 123. Kto przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą dla siebie lub innej osoby za wywarcie wpływu na sposób głosowania uprawnionego lub za powstrzymanie go od głosowania, albo takiej korzyści żąda — podlega karze więzienia do lat 5.

Zawiadomienie

Z dniem 24 października b. roku sklep galanterii damskiej

Jerzego Nizińskiego

zostanie przeniesiony z dotychczasowego lokalu przy ulicy Sienkiewicza nr. 15 do lokalu przy ul. Słowackiego nr. 22 (obok „Orbisu”)

Na fali radiowej

Tydzień radiowy rolnika

W niedzielę, dnia 23. X. jak zwykle nadane zostaną audycje dla wsi poranna i południowa. W porannej audycji o godzinie 8.15 wygłoszona zostanie „Gazetka Rolnicza”, po czym o godzinie 8.30 nadany zostanie „Przegląd rynków produktów rolnych”. Zakończy poranną audycję dla wsi koncert w wykonaniu kwintetu Wiktora Miszułowicza o godz. 8.45.

Na popołudniową audycję dla wsi tegoż dnia złożą się: o godzinie 15 pogadanka p. t. „Jak prowadzić spółdzielnię” Prelegent osadnik z Wołynia p. Władysław Rumel, podzieli się ze słuchaczami swoimi spostrzeżeniami, jakie wyniósł z pracy w spółdzielczości. Doświadczenie tego działacza niewątpliwie zainteresuje licznych słuchaczy wiejskich, dla których spółdzielczość jest bodaj jedną z najważniejszych dziedzin życia społeczno-gospodarczego.

O godz. 15.20 popularny prelegent inż. Fryderyk Zoll wygłosi aktualną pogadankę dla wsi O godz. 15.30 „Nowiny ze świata” w redakcji Kazimierza Plucińskiego nada dla wszystkich rozgłośni Poznań. O godz. 16 znany działacz samorządowy Stanisław Dębowski wygłosi pogadankę p. t. „Gromadzka robota” będącą z życia wziętą przykłady inicjatywy i pracy samorządu terytorialnego. O godz. 16.10 na zakończenie audycji dla wsi odczytany zostanie fragment z książki Ewy Curie p. t. „Maria Curie”.

W poniedziałek, dnia 24. X. w audycji dla wsi o godz. 18 pogadanka dla gospodyń wiejskich p. t. „Co robią dzieci, które już nie poszły do szkoły” wygłosi p. Władysław Ciemniński. O godzinie 18.20 felieton prawnospołeczny p. t. „Podpisz mi weseł” wygłosi Jadwiga Zielińczyk Kocanova.

We wtorek, dnia 25. X. o godzinie 18 „Skrzynka rolnicza” inż. W. Tarkowskiego. O godz. 18.20 pogadankę p. t. „Mieszanki pasz treściwych” wygłosi Kazimierz Smoczyński.

W środę, dnia 26. X. o godz. 18 „Przegląd prasy rolniczej” inż. Ireny Niewodniczańskiej z Poznania. O godz. 15 reportaż Józefa Lis-Błońskiego p. t. „Jest postęp na Ziemiach Wschodn.”

W czwartek, dnia 27. X. o godz. 18 nadana zostanie au-

dycja dla młodzieży wiejskiej p. t. „Będziemy uprawiać sport”. W piątek, dnia 28. X. o godz. 18 Stanisław Sienicki wygłosi pogadankę p. t. „Jak cię widzą, tak cię piszą”. O godz. 18.15 pogadanka aktualna.

W sobotę, dnia 28. X. o godz. 18 w audycji dla wsi „Skrzynka rolnicza” inż. W. Tarkowskiego. O godz. 18.15 pogadanka rolnicza p. t. „Uprawa i nawożenie łąk” którą wygłosi Kazimierz Smoczyński.

Światowy koncert z Kanady na polskiej fali

Koncerty światowe, transmitowane z najodleglejszych zakątków kuli ziemskiej, ciągną się jeszcze sprawiają wrażenie cudowne. Jakkolwiek słyszeliśmy już kilka audycji tego rodzaju, zawsze jednak oczekujemy ich z jednakowym napięciem, zawsze odnosimy wrażenie czegoś niesamowitego, nieprawdopodobnego, czegoś co trudno objąć ludzką wyobraźnią.

Tym razem, dnia 23 października w niedzielę, na falach państw odezwie się Kanada. Dzięki skomplikowanym i precyzyjnym urządzeniom technicznym również i polskie rozgłośnie będą mogły odbierać i przekazać swym słuchaczom muzykę wykonywaną na innym kontynencie. Rozbrzmiały wiodące dla Kanady, oddającej własności pięciu jej części.

Provincje nadmorskie reprezentowane będą w swym specyficznym pieśniach, wykonanych przez tubylczy chór męski — Lunenburg Male Choir, słynny z interpretacji muzyki tej dzielnicy. Jedną z najstarszych części Kanady — Quebec odzwierciedlają melodie ludowe, charakterystyczne dla Kanady francuskiej i ułożone w stylu instrumentalną, a odegrane przez kwartet wokalny Alouette.

Z prowincji Ontario usłyszymy transkrypcję na orkiestrze i fortepian słynnej ballady, powstałej pod wpływem piękna wschodu słońca w tym kraju. Wykona ją kompozytor, Ernest Seitz z Toronto.

Piecąc nad całością muzyczną programu powierzono jednemu z najlepszych kompozytorów kanadyjskich. Percy Fattorowi, oraz Johnowi Mac Donellowi. Transmisja na Polskę rozpocznie się o godz. 20.30 i trwać będzie 30 minut.

Dziś i dni następnych!

Walka o tereny naftowe. Płonący szyb. Bombardowanie na pustyni. Potężny film sens - egzotyczny

Postrach Mongolii

Nad program: „Śląsk Zaolzański wrócił do Polski”

Popoł. o g. 1 i 3 „Paweł i Gaweł”, poraz ostatni

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Publ. Piotrkowa i okolicy, że z dniem 8 października został otwarty

Chrześcijański Sklep sprzedaży materiałów męskich w Piotrkowie, ulica Słowackiego 28.

Zaopatrzone w najprzedniejsze materiały z fabryk Bielskich i Tomaszowskich, po cenach przystępnych. Polecając się łaskawym względem pozostajemy z poważaniem L. Stasiak i M. Gaworski.

Kino - Teatr

CZARY

Piotrków Tryb.
Legionów 11

Dziś! druga i ostatnia seria Dziś!

Wspaniałego arcydzieła filmowego p. t.

Indyjski Grobowiec

Katastrofa żywiołowa, walka na śmierć i życie wśród szalejących niebezpieczeństw

Wkrótce przepiękny polski film „GEHENNA”

Początek o g. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.
Popoł. o g. 1.30 Tygrys Esznapuru o g. 3 Rose Marie

Kino - Teatr

ROMA

w Piotrkowie
Al. Maja 11.

Nareszcie długo oczekiwany nowy film produkcji polskiej 1938 roku

SZCZĘŚLIWA 13-KA

Stanisław Sielański, Helena Grossówna, Orwid, Chmurkowska, Skonieczny, Grabowski, Lucy Messal, Jerzy Marr i inni.

Popoł. o godz. 1. Błękitna Załoga
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.